DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 10 str. | Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza. Redakcja Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 205.10. Tel. Redakcji dzienny 22-18, nocny 16-80 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr 20

Rok IV. Bydgoszcz. piątek 10 lutego 1933 Nr. 33

Debaty rozbrojeniowe

Paul-Boncour w obronie planu francuskiego

Genewa, 9. 2. (PAT). Komisja główna konferencji rozbrojeniowej zakończyła się dyskusją ogólną nad francuskim planem organizacji pokoju.

Delegat Francji **Paul Boncour wygłosił półtoragodzinne przemówienie,** w którem polemizował z zarzutami, wysuniętemi w dyskusji i **bronił planu francuskiego.** Mówca przedewszystkiem podkreślił, że **francuski plan stanowi próby syntezy dotychczasowych decyzyj konferencji i logicznego kontynuowania wysiłków,** czynionych **przez Ligę Narodów od lat 10.**

W obszernym skrócie historycznym Paul **Boncour** przypomniał różne etapy prac Ligi, **zaznaczając, że w każdym razie, gdy usiłowano uczynić krok naprzód ku rozbrojeniu, okazywała się konieczną rozbudowa gwarancyj bezpieczeństwa,** mimo, że istnieją na świecie inne punkty, jak nazwał mówca, newralgiczne, niż te, które są objęte Locarnem, to też projekt konwencji opracowany w 1930 roku jest tylko projektem ograniczenia zbrojeń, a nie wydatnej ich redukcji. **Jeżeli się chce umożliwić te redukcje, trzeba stworzyć nowe gwarancje.**

Zkolei Paul Boncour wykazał bezpodstawność **zarzutów, że plan francuski nie zawiera konkretnych propozycyj co do rozbrojenia. Obejmuje on zniesienie broni wyłącznie ofenzywnej** oraz osobno daje dyspozycję Ligi Narodów co do różnych rodzajów broni.

Co do efektywów mówca podkreśla konieczność **ujawnienia systemu służby wojskowej** celem umożliwienia porównania armji **poszczególnych** krajów europejskich, bez czego nie można przeprowadzić żadnej redukcji zbrojeń. Wreszcie odpowiadając na zarzuty, że projekt paktu wzajemnej pomocy jest ograniczony tylko do Europy, Paul Boncour wykazał, że doświadczenie nakazuje wkroczyć **na drogę układów regionalnych,** przyczem **PRZEDEWSZYSTKIEM TRZEBA ZAPEWNIĆ BEZPIECZEŃSTWO EUROPEJSKIE.**

Przedstawiając dalej, że kwestja techniczna związana z organizacją wzajemnej pomocy i określeniem napastnika nasuwa pewną trudność, mówca zakończył podkreśleniem, że **w każdym razie trudniej jest żądać od państwa, by zrezygnowało ze swej siły bezpieczeństwa narodowego, nie dając im wzamian bezpieczeństwa międzynarodowego.**

Po przemówieniu Paul Boncoura konferencja stanęła ponownie wobec dylematu, **albo zwiększenie bezpieczeństwa i redukcja** zbrojeń albo zawarcie skromnej konwencji i ograniczenie zbrojeń. Jak wiadomo, dotychczasowa dyskusja nie pozostawiła nadziei na zrealizowanie pierwszej hipotezy. Komisja główna konferencji rozbrojeniowej nie zbierze się przed przyszłym poniedziałkiem. W dniu dzisiejszym prezydjum konferencji zajmie się ustaleniem programu dalszych prac.

Oświadczenie Polski i mowa Litwinowa

w prasie amerykańskiej i francuskiej

Nowy Jork, 9. 2. (PAT). „New York Times" w kablogramie własnego korespondenta z Genewy stwierdza, że Polska **oświadczyła się za ideą Normana Davisa, że praca konferencji powinna szybko przybrać formy traktatu.** Wystąpienie Polski wywołało **zainteresowanie wszystkich państw.** Rosja, mając na oku Mandżurję wystąpiła z wnioskiem, który uważa za wyjście z problematu o rozjemstwie oraz pokoju, przyczem wszyscy uznawali kontruktywny ton propozycji Litwinowa.

Z uwag czynionych w kuluarach można było odnieść wrażenie, że **wiele rządów europejskich odnosi się przychylnie do propozycji Litwinowa.**

„Polski minister p. Beck — pisze dalej dziennik — **udał się w drogę powrotną do Warszawy, polecając delegatowi polskiemu p. Raczyńskiemu odczytać deklarację.** Delegat polski w deklaracji tej **zaproponował przyjęcie tymczasowej konwencji,** poczem dopiero stała komisja rozbrojeniowa mogła by dyskutować taki plan jak francuski oraz także niemieckie żądania równości zbrojeń".

Omawiając dalej **deklarację Litwinowa** korespondent „New York Times" wyraża przekonanie, że **deklaracja zdaje się być ceną, której domaga się Rosja za przyłączenie się do Ligi Narodów oraz Stanów Zjednoczonych w proponowanych przez nich krokach przeciwko Japonji.** Jako taka deklaracja ta może łatwo pozyskać uwagę stron zainteresowanych.

* * *

Paryż, 9. 2. (PAT). „Le Populaire", omawiając wystąpienie Litwinowa na konferencji rozbrojeniowej, pisze: **Logiczną konsekwencją definicji Litwinowa o „napastniku" powinna być konwencja,** która określiłaby charakter sankcji, jaką wszystkie państwa zobowiązałyby się **zastosować** wobec strony napastującej.

„Można mieć nadzieję — pisze dziennik — **że oświadczenia Litwinowa w Genewie są pierwszym przejawem nowej orjentacji, jaką zagraniczna polityka Rosji Sowieckiej przyjmuje w konsekwencji wypadków na Dalekim Wschodzie oraz naprężonej sytuacji wewnątrz państwa sowieckiego.**

Strach i pogróżki

Prasa niemiecka o konferencji genewskiej

Berlin, 9. 2. (PAT). Genewskie debaty rozbrojeniowe **budzą w dalszym ciągu zaniepokojenie w prasie niemieckiej.**

Korespondent paryski „Vossische Ztg." donosząc o przyjęciu mowy Litwinowa **przez opinję francuską,** pisze: Musi się przyjąć, że **rozwinięta przez Litwinowa na terenie genewskim akcja nietylko dotyczy stosunków na Dalekim Wschodzie, lecz posiada również swe źródło w Europie.** Komisarz ludowy ZSRR. **stosując do planu francuskiego łagodną krytykę i wysuwając program nie krzyżujący dróg Francji,** chciał **przytem zademonstrować, że interesy Moskwy nie są bezwzględnie sprzeczne z francuską polityką zagraniczną.** Głośne i przychylne echa, jakie Litwinow wywołał w Paryżu mogą w pewnych okolicznościach utorować drogę do nowej koncepcji europejskiej.

„Boersen Ztg." grozi Francji, **że Niemcy zaprezentują własny rachunek,** w którym domagać się będą nietylko równości zbrojeń, ale ponadto wypowiedzenia przez rząd francuski sojuszów wojskowych z innemi państwami, zdemilitaryzowania pogranicza Francji i Belgji, **oraz** przywrócenia warunków wojskowo-strategicznych, mających rzeszy niemieckiej umożlić korzystanie z paktu locarneńskiego.

„Nie ustąpię choćby mnie naród miał ukamienować"

Deklamacja Hitlera dla prasy niemieckiej

Berlin, 9. 2. (PAT). Kanclerz Hitler udzielił wczoraj przedstawicielom prasy niemieckiej **wywiadu,** w którym m. in. motywował konieczność represyj prasowych stanowiskiem pewnych organów lewicowych.

Hitler liczy się z możliwością wyłonienia **większości** parlamentarnej, przeciwnej obecnemu **rządowi.** Uważa jednak większość taką **za** czysto negatywną.

„Jedynie większość zdolna do pracy pozytywnej — oświadcza kanclerz — stanowić **może** gruntowne poparcie obecnego gabinetu **Rzeszy".**

Hitler podkreśla, że gotów jest oddać swój **urząd** do dyspozycji dopiero po ukończeniu **podjętej** przez niego misji. Za 10 lat nie będzie **już** wNiemczech marksizmu. W dążeniu do **osiągnięcia** swoich celów Hitler gotów jest **narazić się** na największą niepopularność i nie **ustąpi** „choćby go nawet naród miał ukamienować".

Upaństwowienie banków w Bawarji

na wniosek hitlerowców!

Berlin, 9. 2. (PAT) „Deutsche Allgemeine Ztg." **donosi, że** sejm bawarski przyjął wczoraj **wniosek** narodowych socjalistów, domagający **się upaństwowienia** wielkich banków na **obszarze Bawarji.** Za wnioskiem głosowali **narodowo-socjaliści** i socjal-demokraci.

Naczelnem zagadnieniem polityki polskiej

obrona naszych granic i sprawy niemieckie

(o) Warszawa 9. 2. (tel. wł.) Wczorajsza prasa notuje pogłoski o tem, że o ile nastapiłaby zmiana rządu w Polsce, to tekę premjera po p. Al. Prystorze obejmie obecny minister spraw zagranicznych Józef Beck.

Prasa komentuje tą pogłoskę i twierdzi iż zmianę tą spowoduje obecna sytuacja polityczna w Niemczech.

W każdym razie, ZAGADNIENIE OBRONY NASZYCH GRANIC I ZAGADNIENIE NIEMIECKIE WYSUWAJĄ SIĘ NA PLAN PIERWSZY POLITYKI POLSKIEJ.

Pan Prezydent Rzplitej przybył do Zakopanego

Zakopane, 9. 2. (PAT). Wczoraj w południe przybył do Zakopanego pociągiem z Warszawy p. Prezydent Rzplitej prof. Ignacy **Mościcki.** P. Prezydentowi towarzyszyli z Warszawy pp. **generał Ruppert i adjutant** major **Jurgielewicz,** a od Krakowa wojewoda krakowski **dr. Kwaśniewski.**

Na dworcu w Zakopanem, bogato udekorowanym powitali dostojnego gościa bawiący w Zakopanem inspektor armji **generał dywizji Rummel,** dowódca okręgu korpusu nr. V **generał Łuczyński** i przedstawiciele władz miejscowych.

Z dworca udał się p. Prezydent samochodem do **sanatorjum** wojskowego **im. Marszałka Piłsudskiego,** gdzie zamieszkała w dla Niego przygotowanych i przez tutejszych artystów malarzy udekorowanych apartamentach. W sanatorjum p. Prezydenta witali liczni zamieszkali tam kuracjusze oraz pluton honorowy strzelców podhalańskich, którzy po raporcie zaciągnęli wartę honorową.

Ambasador Patek u Marszałka Piłsudskiego

(o) Warszawa, 9. 2. (tel. wł.) Ambasador Rzeczypospolitej w Waszyngtonie **p. Patek przyjęty był na dłuższej audjencji przez Marszałka Piłsudskiego.**

Należy się domyślać, że audjencja ta wiąże się **z rokowaniami, które Polska prowadzi z Ameryką w sprawie długów.**

Warszawa, 9. 2. (PAT). P. prezes Rady Ministrów Prystor przyjął wczoraj ambasadora Rzplitej w Waszyngtonie p. Stanisława Patka.

Powrót min. Becka

(o) Warszawa, 9. 2. (tel. wł.) Wczoraj powrócił z zagranicy do Warszawy minister spraw zagranicznych Józef Beck.

Prezes Klarner u pana Premjera

Warszawa, 9. 2. (PAT). W dniu wczorajszym p. **premjer Prystor przyjął prezesa Izby Przem.-Handl. w Warszawie** jako urzędującego **prez. Zw. Izb inż. Czesława Klarnera.** Prezes Klarner przedstawił p. premjerowi przebieg prac Związku Izb oraz wnioski, dotyczące doraźnych środków i zarządzenia w zakresie zwalczania kryzysu.

Dr. H. Strassburger — prezesem Centr. Zw. Przemysłu Polskiego

Warszawa, 9. 2. (PAT). Nie obsadzone od czasu zgonu ś. p. Stanisława Lubomirskiego **stanowisko prezesa urzędującego Centralnego Związku Przemysłu Polskiego,** zostało jednomyślną uchwałą prezydjum tej instytucji w dn. 8 bm. powierzone dr. **Henrykowi Strassburgerowi,** byłemu ministrowi przemysłu i handlu.

Amnestja na Litwie

uwolnienie z kaźni więźniów Polaków

(o) **Wilno, 9. 2. (tel. wł.).** Obiegają tu pogłoski, że w dniu 16 bm. nastąpi w Kownie ogłoszenie amnestji z racji litewskiego święta narodowego.

Wedle tych informacji amnestja ta objąć ma także przebywających od wielu lat w więzieniach litewskich Polaków.

Praca zamiast jałmużny

Doniosły projekt Funduszu Pracy

Zdajemy sobie dobrze sprawę z tego, że pomoc w różnych formach udzielana bezrobotnym przez państwo, samorząd, instytucje dobroczynne nie osiąga swego celu, choćby z tego względu, że pomoc ta nie może objąć wszystkich. Stąd coraz silniej daje się zauważyć w społeczeństwie, a zwłaszcza wśród samych bezrobotnych przekonanie, że jedyną faktyczną i godną formą pomocy powinna być praca. **Robotnik nie chce zapomóg, — pragnie pracy.**

Nie trudno udowodnić, że Polska nie może się skarżyć na nadprodukcję. Jest u nas wiele do zrobienia w dziedzinie **komunikacji, meljoracji terenów, budownictwa.** W zrozumieniu powyższych dwóch prawd Blok Bezpartyjny wniósł do Sejmu projekt ustawy o Funduszu Pracy. Ma on na celu dostarczenie pracy lub środków utrzymania tym, którzy pracy nie otrzymali — przez uruchomienie robót publicznych, gospodarczo uzasadnionych.

Skąd ten fundusz czerpać będzie środki na przeprowadzenie robót, które — jak wynika z uzasadnienia ustawy — przedstawiają się bardzo poważnie?

Na fundusz składają się: opłaty pracujących w wysokości 1% **zarobków,** opłaty od pracodawców, **wolnych zawodów,** tantjem, od biletów wstępu na widowiska, od stawek na wyścigach, cukru (50 gr. od 1 q), piwa (25 gr. od 1 hl.), od schowków kasowych, od żarówek, od gazu, od osób przebywających w restauracjach od godz. 24 — 6, od właścicieli nieruchomości, dalej z zaległości w podatkach państwowych (mogą być spłacane w naturze), z wpłat samorządów miejskich w wysokości 1% ich budżetów zwyczajnych, powiatowych — w wysokości 5% ich budżetów zwyczajnych, wreszcie z dotacji Skarbu Państwa i darów, zapisów i ofiar.

Fundusz Pracy w ten sposób utworzony posiada osobowość prawną, a budżet jego jest częścią składową budżetu państwowego. Co roku prezes Rady Ministrów składa Sejmowi sprawozdanie z gospodarki funduszu i z jego stanu.

Do zadań funduszu należy **inicjatywa** i współdziałanie w projektowaniu robót dla walki z bezrobociem, finansowanie tych robót, akcja nad **zwiększeniem stanu zatrudnienia,** prowadzenie akcji pomocy dla tych, którzy pracy nie uzyskają. Niewątpliwie najciekawszą będzie rzeczą, jakie roboty w najbliższym sezonie mogą być podjęte.

W zakresie budowy kolei jako pilne figurują: Kraków — Miechów Sierpce— Płock, Warszawa — Radom — Ostrowiec — Bełzec, rozbudowa węzła Śląsk — Zagłębie Dąbrowskie, rozbudowa węzła krakowskiego oraz warszawskiego.

Znacznie szersze perspektywy znajdują się w budownictwie dróg kołowych, Na pierwszy plan wysuwa się węzeł międzymiastowy Zagłębia Dąbrowskiego i połączenie go z Kielcami, dalej szosa Radom — Kielce — Kraków — Zakopane, Kraków — Śląsk, Śląsk — Zagłębie Dąbrowskie — Częstochowa — Piotrków — Lubochnia — Warszawa, Łódź — Sochaczew, Lubochnia — Łódź — Kalisz,, Warszawa — Błonie — Sochaczew, Warszawa — Brześć, Warszawa — Lwów, Włodzimierz — Łuck, Kraków — Lwów.

Sprawą równie pilną i ważną dla gospodarstwa polskiego są **meljoracje wodne.** Do ich zakresu należą, jako będące na pierwszym planie: regulacja Brynicy, Przemszy, Wisły, Bugu, przedłużenie kanału Królewskiego do połączenia z Piną i Prypecią przy równoczesnem osuszaniu części Polesia w okolicach Brześcia, regulacja Soły i dalsze prowadzenie robót w Porąbce, Czeremoszu i dopływów Dniestru, budowa portu rzecznego w Mysłowicach i na Wiśle w Krakowie, rozbudowa portu w Warszawie i obwałowanie Wisły w Warszawie.

Niezależnie od przytoczonych powyżej tylko dla przykładu projektów w zakres działania Funduszu Pracy, wejść **może każda leżąca w interesie publicznym inicjatywa Rządu, samorządu,** a nawet zrzeszeń i instytucyj. Nie wątpimy, że i **Pomorze wystąpi w tej dziedzinie z własną inicjatywą,** wysuwając na plan pierwszy te pilne prace, które w ramach działania Funduszu Pracy będą mogły być zrealizowane.

Jak już z powyższego widać, Fundusz Pracy rozpoczyna na odcinku walki z bezrobociem ofensywę żywą, twórczą i wysoce pożądaną. **Zrywa z jałmużnictwem pomocy doraźnej, pobudza inicjatywę, skupia środki, wskazując wyraźnie sprecyzowane zadanie swej akcji: celowe zatrudnienie bezrobotnych przy publicznych, gospodarczo uzasadnionych robotach.** W założeniu tkwi zatem, że chodzi nie o pozory pracy, pozory dla wypłacenia zasiłków, lecz o pracę rzeczywistą i **jej wyniki o publicznem znaczeniu.**

Kto stykał się do tej pory z t. zw. robotami publicznemi, organizowanemi często przez samorządy za pieniądze, otrzymywane od Rządu „na zatrudnienie bezrobotnych“, — ten na dźwięk słów „roboty publiczne“ uśmiecha się kwaśno i złośliwie. Wyodrębnienie tedy pracy od pomocy doraźnej, wyznaczenie dla tych prac zadań i ustanowienie odpowiedzialnego ciała za rzeczywiste wykonanie celowych robót musi skupić uwagę społeczeństwa na tym wysiłku, a przy niedosycie inwestycyj w Polsce znaczenie takich robót rychło się ujawni. Dadzą one bowiem nietylko zatrudnienie, nietylko wpłyną na ożywienie w pewnych przynajmniej gałęziach przemysłu, nietylko powiększą konsumcję w okręgach, w których będą przeprowadzane, ale ujawnią niedługo szersze możliwości gospodarczo-społeczne.

Tak np. wiadomo, **że osuszenie Polesia** zapewniłoby możliwość osadzenia na tym terenie **pół miljona rodzin.**

O powodzeniu działalności Funduszu Pracy zadecyduje, oczywiście, **wiara i wola samego społeczeństwa,** oraz **zrozumienie sprawy przez bezrobotnych. Świadomość tworzenia własnemi siłami i środkami narodowego dobra, niezależnego od łaskawości kredytów zewnętrznych i przełamywania kryzysu,** winna przyświecać **realizacji idei Funduszu Pracy.**

Być może, że to będzie początkiem entuzjazmu do wyzwolenia się z pod depresji gospodarczej, z pod psychozy bezwładu, w jaką pogrążyła nas niezaradność gospodarczych mędrców tego świata.

Współpraca urzędów z kontrolą państwową

Poszczególne starostwa kierują często do Najwyższej Izby Kontroli zawiadomienia o mających się odbyć licytacjach, przetargach i t. p., przyczem zawiadomienia takie wysyłają zazwyczaj zbyt późno — tak, iż organa kontroli państwowej nie mogą już wziąć udziału w takich licytacjach czy przetargach.

Wobec tego, że kontrola gospodarki urzędów, podległych władzom centralnym wchodzi w zakres kompetencji okręgowych izb kontroli, ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło w specjalnym okólniku do wojewodów, iż wszelka korespondencja, dotycząca spraw gospodarczych, winna być przez te urzędy kierowana bezpośrednio do okręgowych izb kontroli. Wten sposób okręgowa izba kontroli będzie mogła otrzymać takie zawiadomienie dość wcześnie i ewentualnie wysłać swego delegata, celem wzięcia udziału w komisji lub przetargu.

Krwią i żelazem grożą już Polsce

Prowokacyjne manifestacje odwetowców niemieckich

W Stralsund na Pomeranji odbyła się manifestacja towarzystw „Verein der Rheinländer“. „Der Deutsche Ostbund“ i „Verein der Schlesier“ przy współudziale miejscowych władz.

Na temat **zagadnienia Saary** wygłosił przemówienie dr. **Vogel** z Berlina. W sprawie **Śląska** zabierał głos radca miejski z Berlina, **Sperling,** przypominając, że **pomiędzy zagłębiem Saary a Śląskiem istnieje pewna analogja z tego względu, że w obydwu wypadkach „zrabowane“ zostały skarby naturalne ziemi.** Zadaniem organizacji „Verein der Schlesier“ jest stałe przypominanie rządowi i parlamentowi, że nie należy usypiać czujności na odcinku zagadnienia śląskiego.

Pomorzu poświęcone było przemówienie dra Melzer'a z Demmin, który usiłował wykazać, że Pomorze, pomimo tego, iż znajdowało się 300 lat(?) pod panowaniem polskiem, jest ziemią niemiecką i dlatego musi zpowrotem być wcielone do Rzeszy(!) Dr. Melzer zwrócił uwagę na wzrost zrozumienia tak żywotnego zagadnienia na terenie zagranicznym. „Zaczyna się budzić sumienie świata, który uznaje krzywdę wyrządzoną Niemcom na wschodzie“ — kończył dr. Melzer. „Krzywda musi być naprawiona, ale tylko w drodze orężnej, bowiem tylko **krwią i żelazem rozwiązuje się takie zagadnienia, jak zagadnienie Pomorza“.** Całemu światu będziemy krzyczeć do uszu: „Pomorze musi być nasze“.

Na butne prowokacje niemieckie zawsze naród polski ma jedną odpowiedź: „Krwią i żelazem bronić gotowa jest Polska swej ziemi i morza i nie da sobie wyrządzić krzywdy na zachodzie. Jeśli Niemcy stwarzają jakieś „zagadnienia Pomorza“ — nie dziwi nas to bynajmniej. Bolesne jednak wrażenie musi wywoływać, jeśli są pisma „narodowe“ na Pomorzu, które poświęcają całe artykuły „sprawie Pomorza“. **Niema żadnej „sprawy Pomorza“ i być jej nie może, tak jak niema „sprawy Wilna“ czy „sprawy Lwowa“ czy wreszcie „sprawy Warszawy“.**

„Sprawę“ stworzyła propaganda rewizjonistyczna niepoczytalnych kół niemieckich i biada nam, jeśli w **słowniku niemieckim czerpać będziemy takie kwieciste wyrażenia jak „sprawa“ albo „korytarz“.**

Francuzi, którzy są wzorem dla niektórych polskich polityków, nie pozwoliliby sobie nigdy na używanie wyrazów **„sprawa Alzacji“** czy „sprawa Strassburga“. Uważaliby to, i słusznie, za **nie licujące z godnością narodu francuskiego.**

„Sprawę Alzacji“ jak i „sprawę Pomorza“ uregulował już Traktat Wersalski, tem samem „sprawy“ te zostały ostatecznie załatwione.

Złoto, kredyty i zobowiązania

w styczniowym bilansie Banku Polskiego

Zapas złota w Banku Polskim powiększył się w ciągu stycznia rb. o 9,2 miljn. zł do sumy 512,1 miljn. zł, zmniejszył się natomiast zapas pieniędzy i należności zagranicznych zaliczonych do pokrycia o 21,8 miljn. zł do sumy **26,7 miljn. zł.** Zapas pieniędzy i należności zagranicznych niezaliczonych do pokrycia zmniejszył się równocześnie o 11,8 miljn. zł do 76,4 miljn. zł.

Wysokość udzielonych kredytów, w ciągu pierwszych dwóch dekad w porównaniu do stanu na koniec roku ubiegłego zmniejszyła się, natomiast w trzeciej dekadzie jak zwykle wzrosła. W rezultacie ogólny stan wykorzystanych kredytów wyniósł w końcu stycznia rb. **650,5 miljn. zł** był zatem mniejszy, aniżeli w końcu grudnia r. ub. o 49,2 miljn. zł, przyczem portfel wekslowy obniżył się o 36,7 miljn. zł do sumy 548,8 miljn. zł, a pożyczki zastawowe o 12,4 miljn. zł do kwoty 101,8 miljn. złotych.

Ogólny stosunek procentowy weksli zaprotestowanych do ogółu weksli płatnych wynosił w styczniu r. b. 1,57, osiągając najniższy poziom notowany od 1926 r.

Natychmiast płatne zobowiązania Banku Polskiego zmniejszyły się w porównaniu z końcem grudnia r. ub. o **35,9 miljn. zł** do sumy 184,6 miljn. zł. Złożył się na to głównie spadek prywatnych rachunków żyrowych, gdy tymczasem rachunki kas państwowych wzrosły o 13,9 miljn. zł. Obieg biletów bankowych w związku ze zmniejszeniem kredytów Banku i spadkiem walut, obniżył się o 23,8 miljn. zł do sumy 979 miljn. zł.

W wyniku zmniejszenia się łącznej sumy natychmiast płatnych zobowiązań i obiegu biletów, wynoszącego 59,7 miljn. zł przy stosunkowo niewielkim spadku zapasu złota i walut — stosunek procentowy pokrycia kruszcowo - walutowego podniósł się z **45,02 do 46,30 procent,** a pokrycie wyłącznie złotem z **41,05 do 44,01 procent** przekraczając normy statutowe w pierwszym wypadku o 6,3 procent, a w drugim — o 4,01 procent.

Pościg za zbuntowanym okrętem

Komuniści działają w Indjach holenderskich

Dwie łodzie podwodne, trzy hydroplany i stawiacz min jak również parowiec rządowy, biorą udział **w pościgu za holenderskim krążownikiem Zeven Provincien, na pokładzie którego zbuntowani marynarze trzymają w niewoli 50 białych, w czem 16 oficerów.**

W depeszy radjowej otrzymanej przez parowiec **Aldebaran,** zbuntowani marynarze zawiadamiają, że gotowi są skapitulować pod pewnymi warunkami, żądają mianowicie **zapewnienia im wolności,** gwarantując jednocześnie bezpieczeństwo uwięzionym przez nich na pokładzie Zeven Provincien Europejczykom.

Krążownik „Zeven Provincien“ znajdował się przed dwoma dniami **w pobliżu Simuk,** maleńkiej wysepki **w sąsiedztwie** wyspy Nias. **Koncentracja sił morskich w kierunku zachodnim trwa dalej.**

Z Hagi donoszą, że minister obrony narodowej oświadczył Izbie Niższej **wśród wrogich okrzyków komunistów i socjalistów, że wszystkie siły morskie Indyj holenderskich zostaną skoncentrowane, celem stłumienia buntu na krążowniku „Zeven Provincien“.** Nie może być mowy — dodał minister — o rokowaniach z buntownikami. Jeśli statek nie zostanie oddany władzom morskim, **niezwłocznie i bez stawiania żadnych warunków, to rząd ucieknie się do siły,** przyczem specjalne zarządzenia wydane zostaną również przeciwko **„tajnym wpływom“,** które podważają autorytet Holandii na wschodzie.

Przedstawiciel agencji włoskiej w Warszawie



Do Warszawy przybył nowy przedstawiciel oficjalnej włoskiej agencji prasowej „Stefani“ p. Roberto Suster. Na ilustracji widzimy p. Suster'a, który jest jednocześnie korespondentem dziennika „Popolo d'Italia“.

Polska wypowiedziała słowa prawdy

o zabawie „rozbrojeniowej“ w Genewie

Francuski plan rozbrojenia przedłożony został oficjalnie Konferencji Rozbrojeniowej przez Paul Boncour'a w dniu 4 listopada 1932 roku. Poprzedniego dnia polski minister spraw **zagranicznych Zaleski podał się do dymisji.**

Obecnie w łonie Komisji Konferencji Rozbrojeniowej toczy się ożywiona dyskusja nad **planem francuskim.** Minister spraw zagranicznych Polski p. Józef Beck odjechał do Polski, a w jego imieniu delegat polskiego rządu p. **minister Raczyński złożył mocną** deklarację **zaczynającą się od słów:** „Spójrzmy rzeczywistości w oczy“.

Polska kropka nad „i“

Apel do poczucia rzeczywistości obradujących w Genewie nie był tylko zwrotem retorycznym. **Rok przeszło Konferencja Rozbrojeniowa bała się spojrzeć rzeczywistości w oczy.** I aby maskować czemś rację swego istnienia, grzęzła coraz bardziej w przeróżnych planach, projektach, wnioskach, kombinacjach, poprawkach i poprawkach poprawek.

— W ciągu prac technicznych Konferencji — wywodził min. Raczyński — eksperci wyrażali bardzo często różne, a niekiedy nawet **zupełnie sprzeczne opinje...**

Ale nietylko w tych „technicznych“ różnicach tkwiły trudności.

— Należy ich szukać — argumentował dalej delegat Polski — przedewszystkiem w **łączeniu kwestyj politycznych** z problemem **bezpieczeństwa i rozbrojenia...**

Min. Raczyński postawił kropkę nad „i“, stwierdzając, że dyskusja w Genewie mogłaby się przeciągnąć na czas nieograniczony — i nic z tego nie wyszłoby. **Karykaturzyści i humoryści świata całego** mieli już niejeden temat do pokpiwania z tego dłużącego się w nieskończoność omłotu pustej słomy: przedstawiali już delegatów, którzy z lutego 1932 zjechali się do Genewy po 25 latach, jako siwobrodych starców, wciąż jeszcze w beznadziejnych debatach, wałkujących temat „kto jest napastnikiem“ lub jakiej grubości lufa armatnia grozi pokojowi itd.

To co wszyscy myślą

Polska postanowiła przerwać to widowisko i dlatego jej delegat w sposób jasny, ścisły, a stanowczy wypowiedział to, co właściwie **odczuwają nietylko obywatele** naszego **państwa, ale i wszystkich państw na świecie. Rząd polski zdecydował się powiedzieć głośno i wyraźnie te prawdy, które są powszechnie odczuwane, ale ich dotąd nikt nie podjął się ujawnić.**

A uczyniła to Polska tembardziej, iż **nabrała przekonania,** że po pierwsze: wielkie **mocarstwa zajmują** stanowisko negatywne, jeśli **chodzi** o powiększenie gwarancyj bezpieczeństwa, a po wtóre: Niemcy doczepiają do Konferencji rozbrojeniowej nic z nią nie mające wspólnego problemy, jak np. problem równouprawnienia.

Polska wystąpiła z inicjatywą, aby prace Konferencji czemprędzej ukończyć zawarciem układu takiego, jaki w tej chwili i w danych warunkach jest możliwy. Układ ten obejmowałby: zakaz wojny chemicznej i bakterjologicznej, zakaz bombardowania z powietrza, ograniczenie i redukcję broni szczególnie potężnych w dziedzinie zbrojeń morskich, lądowych i powietrznych, ewentualne umowy regjonalne w dziedzinie morskiej, połączone z kontrolą międzynarodową, zniesienie prywatnej fabrykacji broni i amunicji, wreszcie ścisłą kontrolę nad handlem bronią.

Oto wytyczne tej umowy, po której zawarciu Konferencja rozbrojeniowa mogłaby uznać swe prace za zakończone.

Zdecydowane stanowisko

Inicjatywa Polski wywarła głębokie — i zrozumiałe — wrażenie. Między innemi ze strony prasy francuskiej wysunięto domysł, że Polska dlatego wystąpiła z **projektem** swoim, gdyż obawia się, aby Niemcy na **Konferencji** nie wystąpili z kwestją rewizji granic. **Jakże płytkie ujęcie sprawy! I jak zaprawdę trafiające kulą w płot! Czyżby we Francji nie wiedziano, że kwestja „rewizji granic“ dla nas nie istnieje i nigdy istnieć nie będzie? Czyżby nie zrozumiano wymowy deklaracyj, jakie choćby ostatnio padły w Sejmie polskim? Czyżby nie uświadamiano sobie, że w tej SPRAWIE NIEMA W POLSCE RÓŻNICY POGLĄDÓW? Że** niema w Polsce obywatela, który nie byłby gotów do poświęcenia życia dla obrony granic państwa? **Że Polska zmobilizuje ostatniego inwalidę, gdyby ktokolwiek i kiedykolwiek odważył się przekroczyć jej granice?**

Istotny powód polskiej inicjatywy był inny, był bardzo prosty — chcemy ujmować zadania Konferencji realnie; wiemy, że **niema mowy o tem, aby w Genewie zrealizowano to, co sobie w lutym 1932 podjęto;** wiemy jednak, że częściowe rezultaty konkretne są możliwe do osiągnięcia — a byłyby stanowczo lepsze i korzystniejsze dla świata, niż **zapuszczanie przez delegatów siwych bród i święcenie jubileuszów wciąż omawiającej kwestję** rozbrojenia i **bezpieczeństwa Konferencji.**

I wiemy też, że o nasze granice jesteśmy spokojni. Niechby kto spróbował je naruszyć! **Niema na świecie takiej siły, którab oparła się niezłomnej naszej woli w obronie naszych granic.**

„Tak sobie życzył Marszałek Piłsudski“

Wystąpienie Polski podziałało elektryzująco na opinję nietylko Niemiec, lecz i Francji. Paul-Boncour starał się bez powodzenia skłonić Polskę do wycofania deklaracji (złożonej przez ministra Raczyńskiego), a nawet na jego żądanie miał skomunikować się hr. Raczyński z ministrem Beckiem telefonicznie w Wiedniu lub Warszawie lecz daremne były usiłowania.

Polskie oświadczenie było utrzymane w **takiej formie i w takim tonie** — pisze Pertinax — **JAK SOBIE TEGO ŻYCZYŁ MARSZAŁEK PIŁSUDSKI.** Inicjatywę Polski krytykowano żywo w Hotelu de Berg. Uważamy — pisze Pertinax — **że Polska miała** rację oraz że postanowienie jej zasługuje na aprobatę. Minister Beck utorował drogę, na którą Paul Boncour sam będzie musiał wstąpić, o ile nie zechce zdradzić interesów swego kraju.

„Le Journal“ pisze, iż **gest Polski nie był niespodzianką,** gdyż polski minister spraw zagranicznych przed swym wyjazdem do Warszawy odbył dłuższą rozmowę z **Paul Boncourem,** a jednak mimo wszystko nie przypuszczano, iż **Polska zajmie tak wyraźne stanowisko.“**

W Londynie i w Paryżu

Głosy prasy o deklaracji polskiej w Genewie

„Daily Telegraph“ pod nagłówkiem „Polska a martwy francuski plan rozbrojenia“ — podkreśla, że najciekawszem wydarzeniem posiedzenia konferencji rozbrojeniowej było **wystąpienie delegata polskiego Raczyńskiego,** działającego na podstawie instrukcji otrzymanych od ministra Becka. Delegat Raczyński śmiało oświadczył, że plan francuski jest „**tak jakby martwy**“ i że wobec tego równouprawnienie zbrojeń nie może być więcej Niemcom przyznane i że **konferencji nie pozostaje nic innego,** jak zredagowanie konwencji o bardzo skromnych wymiarach.

„Paris Midi“ w depeszy z Genewy informuje, że w kuluarach Ligi Narodów zastanawiano się nad powodami, jakie mogłyby wyjaśnić stanowisko delegacji polskiej, która w swojej deklaracji **nie wspomina ani słowem o kwestji bezpieczeństwa.** Powody te są zupełnie jasne — pisze dziennik. Delegacja polska chciała dowieść, iż **pragnie szczerze osiągnąć wyniki praktycznej i przyczynić się do dzieła pokoju, zgadzając się na redukcję** swych zbrojeń pomimo chaotycznej sytuacji w Europie, objęcia przez Hitlera władzy oraz zaciekłej kampanji na rzecz rewizji granic, jaką prowadzi się w Niemczech.

Wybuch w fabryce



Jak to już donosiliśmy na przedmieściu Paryża Billancourt wybuchł wielki kocioł w fabryce samochodów Renaulta. Eksplozja była tak silna że dach kotłowni wyleciał w powietrze. Odłamki żelaza i cegieł posypały się na sąsiednie pawilony fabryczne. Pod naporem rumowisk dach jednego z pawilonów załamał się, grzebiąc pod gruzami robotników. Na ilustracji widzimy akcje ratowniczą, przy wydobywania zasypanych robotników.

„Zawsze ma rację“

Dekalog milicjanta faszystowskiego

Ogłoszony został w prasie włoskiej „Dekalog milicjanta faszystowskiego“. Oto jego treść: 1) Wiedz, że faszysta, a szczególnie milicjant, **nie powinien wierzyć w pokój wieczysty;** 2) Dnie, spędzone w więzieniu, są zawsze zasłużone. 3) Można służyć Ojczyźnie, nawet pełniąc straż **przy blaszance z benzyną.** 4) Towarzysz broni powinien być ci **bratem,** po pierwsze dlatego, że współżyje z tobą, a po drugie, że myśli jak ty. 5) Karabin i mundur zostały ci dane nie po to, abyś je niszczył podczas pokoju, ale byś je **dochował do czasu wojny.** 6) Nie mów nigdy: „wszystko jedno, i tak rząd płaci“, bo **ty właśnie płacisz,** a rząd jest taki, jakiego chciałeś i dla którego nosisz ten mundur. 7) **Dyscyplina jest podstawą wojsk,** bez niej niema żołnierzy, jest tylko chaos i są tylko porażki. 8) **Mussolini ma zawsze rację.** 9) Ochotnik nie znajdzie okoliczności łagodzących dla **nieposłuszeństwa.** 10) Jedna rzecz winna ci być drogą nadewszystko: **życie wodza.**

B. wojskowi we Francji do premjera Prystora

Prezes Rady Ministrów p. A. Prystor otrzymał depeszę treści następującej: „Rezerwiści i b. wojskowi Polacy zgromadzeni na zjeździe w Merlebach meldują się Panu Premjerowi na posterunku we wschodniej Francji“.

Delegacja przemysłowców do Moskwy

W związku z odbywającemi się obecnie w **Moskwie rokowaniami** delegatów „Polrosu“ z przedstawicielami komisarjatu sowieckiego **dla handlu** zagranicznego o przedłużenie umowy z „Sowpoltorgiem“, udaje się do Moskwy delegacja przemysłowców polskich, w celu otrzymania zamówień, przewidzianych w sowieckim planie importowym. Delegacja przemysłowców polskich wyjedzie z Warszawy prawdopodobnie w nadchodzącą niedzielę.

Afera szpiegowska w austrjackiem ministerstwie wojny

Wiedeńska „Sonn u. Montagsztg“ donosi o aferze szpiegowskiej wykrytej w austrjackiem ministerstwie wojny. Mianowicie stwierdzono, że pewna grupa osób zatrudnionych w ministerstwie wojny za pośrednictwem pewnego telegrafisty i leśniczego pracującego nad granicą austrjacką wydawała tajemnice wojskowe, m. innemi klucz szyfrowy używany przez austrjackie władze jednemu z państw ościennych.

Pierwsze zawody szybowcowe

W lecie r. b. projektowane jest urządzenie ogólnopolskich zawodów szybowcowych w Bezmiechowej, celem wyeliminowania zespołu **na międzynarodowe** zawody w Rhön. Będą to nieoficjalnie pierwsze zawody szybowcowe **w Polsce.**

Irlandzka piatiletka de Valery

Rozgrywka z Anglją na polu przemysłowem i rolniczem

Premjer irlandzki **de Valera jest z zawodu profesorem matematyki.** Z charakteru jest konsekwentnym i upartym idealistą. Na mocy tych swoich właściwości postanowił uprzedzić plany opozycji w Irlandji i zdobyć dla siebie większość, której w dotychczasowym parlamencie nie posiadał. W tym celu rozwiązał parlament. De Valera jest zatem dobrym rachmistrzem. Przy wyborach 24 stycznia uzyskał jeden głos **bezwzględnej większości.**

Jakież są plany de Valery po zdobyciu bezwzględnej większości? W czasie wyborów wysunął brzmiące dość ogólnikowo hasła: **„Wolna Irlandja dla wolnych Irlandczyków!“** Sukces de Valery oczywiście niemile dotknął Anglików. Program de Valery interpretuje się obecnie w ten sposób, że **Irlandja pozostałaby „stowarzyszona“ z Imperjum angielskiem,** przyczem król angielsk. byłby reprezentantem tej łączności, natomiast Irlandja — ściśle mówiąc zjednoczona Irlandja — miałaby **kompletną niepodległość.** Oznacza to, że obecny rząd irlandzki dąży do wcielenia Ulsteru, północnej protestanckiej części Irlandji, w skład niepodległej Republiki. De Valera, tak zapewniają, przygotowuje ten akt zjednoczenia z całą wrodzoną sobie konsekwencją. Ma wezwać nacjonalistów irlandzkich, zasiadających w parlamencie Ulsteru, aby **zajęli miejsca w parlamencie w Dublinie.**

Protestancki Ulster obstaje przy swojej odrębności, ponawia śluby wierności pod adresem Anglji, obawia się bowiem, że w **połączonej Irlandji stanowiłby mniejszość.** De Valera zamierza zreformować Senat, który jest zwolennikiem polityki umiarkowanej, chce również dotychczasowy, proporcjonalny **system wyborczy** zastąpić opartym na zasadzie większości. **Pragnie** on dalej, aby Irlandja osiągnęła **samowystarczalność przemysłową i rolniczą.** Elektryfikacja kraju ma być prowadzona w dalszym ciągu. Program de Valery więc obejmuje cały szereg pierwszorzędnych zagadnień tak politycznych jak i ekonomicznych a zwolennicy jego nazywają ten program **„irlandzką piatiletką“,** tak długo bowiem trwać będzie kadencja wybranego niedawno parlamentu.

Szturm do „Dachu świata"

Wyprawa piesza i lotnicza na Mont Everest

Z końcem stycznia, z dworca Liverpool-Street, wyjechały dwie ekspedycje angielskie: ekipa piesza i lotnicza. Za niespełna miesiąc rozpoczną się gigantyczne boje śmiałych ludzi, celem zdobycia „Dachu świata", Mont Everest. W skład ekspedycji wchodzi grono znanych asów turystyki wysokogórskiej. Kierownikiem wyprawy jest Hugh Ruttledge, którego wysokie kwalifikacje, zdają się wróżyć odważnemu przedsięwzięciu, pomyślne rezultaty.

O nowy liść wawrzynu pokusić się zamierza pierwszorzędny fachowiec wspinaczki wysokogórskiej p. Smith. On to w r. 1931, wśród nadludzkich wysiłków, zdobył szczyt **góry Kamet, trzeciego z rzędu górskiego olbrzyma świata.**

Sukces ekspedycji, w najwyższych regjonach królowej gór świata, o ile tam dotrą, zależny jest w głównej mierze od wytrzymałości ich płuc. Muszą znieść **straszliwe zimno** rozrzedzonego powietrza, jakie panuje mniejwięcej na wysokości **10.000 metrów.**

Po raz pierwszy w dziejach lotnictwa, trzech pilotów Fellowes, szef powietrznej misji brytyjskiej, Lord Clydescale i Max Intyre, samolotami pragną wzlecieć ponad **Mont Everestem.**

Nie chodzi im o rekord wysokości, chociaż i ten może przypaść im w udziale.

Trzy główne cele naukowe przyświecać będą uczestnikom wspaniałego raidu powietrznego. Najpierw wzbiwszy się na odpowiednią wysokość, zamierzają sfotografować **szczyt Mont Everest.** Następnie topografje bezpośrednich okolic „Dachu świata", przy powolnem opadaniu na miejsce lądowania, pragną **uwiecznić na kliszy.**

Czy najwyższa góra świata stanowi lub też nie, **nieprzezwyciężoną przeszkodę dla komunikacji lotniczej?** — na to pytanie również pragną znaleźć odpowiedź uczestnicy wyprawy.

Do raidu lotniczego, którego nie było jeszcze, a o którym depesze iskrowe roznosić będą niedługo wieści po całym świecie, organizatorzy przygotowali się bardzo sumiennie.

Gigantyczny wzlot ponad Mont Everest odbywać się będzie na **aparatach wojskowych.** Dołożono jednak wszelkich wysiłków, aby ciężar ich dość wydatnie zmniejszyć przez stosowne zmiany w konstrukcji. Dzięki tym redukcjom, aparaty, któremi posługiwać się będą ekipy wyprawy, ważą o 200 kg mniej, niż przyrządy samolotów wojskowych. Z chwilą startu z Parnea ciężar każdego ze samolotów, wynosić będzie 2.300 kg, osiągnąwszy zaś szczyt Mont Everest, o **200 kg mniej.**

Szybkość samolotów — jak przypuszczają biorący udział w wyprawie — wynosić będzie z początku 135 km na godzinę, aby wyżej osiągnąć już 220 km.

Osobną uwagę zwrócono na najekonomiczniejsze, możliwie wygodne urządzenie **hermetycznych kabin lotników i obserwatorów,** aby wpływy zimna i wiatru nie dały się załogom we znaki w zbyt wysokim stopniu. Każdy posiada „mieszkanko" o ścianach z blachy. Z obydwu stron kabiny znajdują się po dwa okna, oraz okienko pod siedzeniem.

Z prawej i lewej strony, jedno z okien oraz okienko na podłodze zaopatrzone są w specjalne ruchome płyty, aby aparatem kinematograficznym można było manewrować jak najlepiej. Słowem, pomyślano o wszystkiem, aby wyprawa przyniosła pomyślne rezultaty.

Zuchwała wyprawa na dno krateru

Niedawno udało się 2 uczonym wtargnąć do płonącego krateru wulkanu **Stromboli.** — Śmiałą wyprawę do wnętrza wulkanu przypłaciliby uczeni nieomal utratą życia mimo wszelkich środków bezpieczeństwa, jak kostjumy z asbestu, maski gazowe, szczelnie przylegające do głowy chełmy i aparaty z tlenem. Stromboli bowiem jest jedynym w Europie czynnym wulkanem, którego wybuchy nigdy nie ustają, w którego kraterze stale płonie i kotłuje się ognista lawa.

Na wyprawę na dno krateru odważyli się wulkanolodzy Arpad Kirner i Muster. U samego brzegu ogarnęło ich przerażenie na widok czeluści, z której dobywały się gęste opary siarkowe. Kirner myślał już o wycofaniu się z zuchwałej wyprawy, w końcu jednak zwyciężyła ciekawość badacza i zdecydował się opuścić się na dół. Spuszczono go na **asbestowej linie.** Wprawdzie stopa jego stanęła na twardym gruncie, lecz temperatura przeciętna wynosiła w kraterze stale 65 stopni, Z powodu wyziewów siarkowych musiał Kirner natychmiast założyć aparat z tlenem.

Podczas swych badań na dnie krateru wulkanolog zauważył mnóstwo jeziorek, w których zamiast wody wrzała wśród syków płonąca lawa. Od czasu do czasu tworzyły się w niej otwory, z których z hukiem wylatywały centnarowe kamienie. Kirner pozostał w kraterze 3 godziny, znajdując się w ustawicznem niebezpieczeństwie życia.

W drodze powrotnej uczeni zwiedzili jeszcze pola lawy na stokach wulkanu, na których jeszcze nie stanęła stopa ludzka. Tutaj zaskoczył ich gęsty deszcz kamieni, Uczeni cudem tylko uniknęli śmierci, porzucając cięższy ekwipunek i zsunąwszy się po stromej ścianie lawy w dolinę.

Ponad Alpami na szybowcu

Rzym 8 2 (PAT). Ministerjum Komunikacyj udzieliło korespondentowi PAT następujących szczegółów dotyczących *pierwszego przelotu Alp na samolocie bezsilnikowym:*

Przelotu dokona lotnik szwajcarski inż. Willi Farner na szybowcu własnej konstrukcji typu „Elmer Citro" o rozpięcu skrzydeł 11 metrów, długości 5,3 m wysokości 1 m, zbudowany w zakładach Elmag w Glaronie. *Przelot zostanie dokonany przy pomocy holownika,* którym będzie samolot silnikowy typu „Poss Moth" pilotowany przez znanego pilota szwajcarskiego Fretza, który wziął udział w challenge 1932 r. Na trasie prowadzącej z Duebendorff przez Einsiedeln, Klausen, Toci, Dissentis, Lucomagno, Bellinzonę, Lugano, Como do Medjolanu wznoszą się szczyty, jak Toedi (2780 m) i Pizzo Medel (3203 m.) *Inż. Farner zamierza odczepić szybowiec od holownika na pewnej wysokości i kontynuować lot aż do wylądowania w Medjolanie.* Podczas holowania samolot i szybowiec będą połączone telefonem ułatwiając obydwom lotnikom pilotowanie aparatów.

Cenne odkrycie



Tryptyk w kościele Marjackim w Krakowie dłuta Wita Stwosza zajaśniał całym swym artyzmem z chwilą gdy grono artystów malarzy i historyków sztuki przystąpiło do odnowienia i nadania pierwotnego wyglądu bezcennej wprost rzeźbie. Prace te wykazały i silniej podkreśliły arcywysokie walory artystyczne Mistrza. Obecnie donoszą nam z Monachjum, iż w posiadaniu miejscowego antykwarjusza krakowianina znajduje się statua św. Jana, dłuta Wita Stwosza, pochodząca z epoki działalności mistrza w Polsce. Jaka jest historja odnalezienia rzeźby i okoliczności w których genjalny rzeźbiarz stworzył ją, narazie nie wiemy. Na ilustracji widzimy twarz nowo odnalezionego posągu.

Jedenasta rocznica koronacji Piusa XI-tego

W niedzielę dnia 12 bm. z okazji XI-ej rocznicy koronacji Piusa XI będzie miała miejsce uroczysta ceremonja religijna w Kaplicy Sykstyńskiej. Mszę św. odprawi kard. Locatelli, jako pierwszy z kardynałów kreowanych przez Piusa XI, poczem Papież udzieli obecnym apostolskiego błogosławieństwa. — Popołudniu podczas nieszporów w Bazylice św. Jana Laterańskiego odśpiewane zostanie solenne Te Deum.

Wezuwjusz działa

Fala ożywionej aktywności Wezuwjusza trwa w dalszym ciągu. Otwór krateru w ciągu nocy zwiększył dotychczasowy djametr o przeszło 3 m. Wulkanolodzy są zdania, że ilość nagromadzonych gazów jest tak wielka, iż oczekiwać można utworzenia się pobocznych kraterów. Trwają w dalszym ciągu wstrząsy ziemi o charakterze lokalnym, intensyfikując rozpiętość i okres trwania. Obserwatorjum w Cantazaro zarejestrowało trzy wstrząsy, następujące po sobie o charakterze falistym, które spowodowały znaczną panikę w mieście, nie wyrządzając szkód.

WILLIAM J. LOCKE

„Dziki Amos"

(The coming of Amos)

37) Przedruk wzbroniony

— Co to znaczy gafa?

— To, że pan uraził mego wuja, markiza.

— Na Boga! — wykrzyknął Amos, nie rozumiejąc.

Do salonu wszedł markiz z żoną. Oboje wyglądali źle i staro i mieli pod oczami brzydkie worki. Nadja podbiegła do nich z wyciagniętemi ramionami.

— Kochani, musicie być okropnie znużeni. Musicie zaraz iść spać. Ja muszę pomówić z panem Burdenem o rozdziale jego hojnego daru.

— Ciekawe, ile tego jest — rzekł z dworskim ukłonem markiz.

Nadja wykonała wymowny gest.

— Tego się kochany wuj nie dowie.

Uśmiechnął się pobłażliwie, powiedział młodym grzecznie dobranoc i zniknął razem z markizą.

— Czy pan nie jest zmęczony? — zapytała Nadja.

— Pani księżna jest zmeczona — odpowiedział. To się rzuca w oczy. Pewnie powinienem odejść. Ale nie przyszedłem tu, żeby grać w karty Przyszedłem dowiedzieć się o tego hycla, Garcię.

— Tak — rzekła. — Ale pan mi nic nie może pomóc. Ani pan, ani nikt. — Spojrzała na stos banknotów na stole i policzywszy je, zwróciła się do niego z zagadkowym uśmiechem. Może mi pan jednak pomógł. Ale — już powiem panu dobranoc.

Ale Amos, prosta dusza, nie dał za wygraną.

— Chcę wiedzieć o Garci — rzekł z naleganiem

— On się nie liczy — odparła księżna. — Niema wogóle o czem mówić. Rozgniewałam się na niego dlatego, że był—niedelikatny. I to wszystko.

Amos usiadł na krześle koło stolika z wyrazem twarzy, wskazującym na nieodparte postanowienie.

— Myślę, że dużo kobiet płacze bez powodu, ale pani księżna nie jest taka. Nie wyjdę z tego pokoju, dopóki mi pani księżna nie powie, co ten drań pani księżnej zrobił. Pani księżna go nie lubi. Mój wuj też go nie lubi. A ja — to już lepiej nie gadać. W głowie mi się nie chce pomieścić, jak on może mieć przyjaciół.

— O, zapewniam pana, że ma wielu — i to bardzo potężnych. Bywa w Cannes we wszystkich najlepszych domach.

— To tu musi być mało porządnych ludzi w tem Cannes — zauważył Amos.

Nadja wzruszyła ramionami i znów wyciągnęła do niego rękę. Amos wstał, wsadził ręce w kieszenie spodni i pochylił się nad nią, olbrzymi i prawie groźny. Spojrzała na niego błagalnym wzrokiem.

— O, niech pan już idzie, kochany panie Amosie. Niech pan mi wierzy, że już jestem spokojna. Już teraz dam sobie radę sama.

— Dlatego teraz?

— Dlatego, że, jak już panu powiedziałam, to jest drobnostka. Kobiety lubią czasami histeryzować. Wszystko jest w porządku.

— Z takim draniem nie może być — upierał się Amos. — Jemu nie można ufać. Muszę się dowiedzieć całej prawdy.

Sprzeczali się tak przez dłuższą chwilę. Nadja wyczerpana przejściami dnia, nie miała siły bronić się zwykłemi kobiecemi sztuczkami. Może zresztą czuła instynktownie, że na tego fanatyka prawości nie było żadnego sposobu. Oprócz tego Amos występował w roli jej rycerza i to ją rozbrajało. — Opierała się więc tylko rozpaczliwie wyjawnieniu tajemnicy, która nie przynosiła jej zaszczytu. Próbowała się nawet gniewać. Ale zarówno gniew, jak kokieteryjne minki obijały się o Amosa jak groch o ścianę. Odezwała się w nim potęga dziedziczności. Wyobrażam sobie, że tak musiał maltretować „pogan" żarliwy Ezra Burden, usiłując ich nawrócić. I pewnie kończyło się zawsze tak, że wyczerpana ofiara kapitulowała, mówiąc:

— Niech cię wszyscy djabli. Jestem zbawiony.

I Dorcas przekazała synowi coś ze swojej nieugiętej woli.

— Tyran zrobił swoje. Księżna, sztuczny produkt wieków, załamała się wreszcie w swej godności i prymitywna Rosjanka, Nadja wyjąkała:

— Jeżeli pan chce wiedzieć... to... to Garcia ma moje listy.. jeden, dwa, trzy, cztery, pięć, sześć — policzyła na palcach. — Pisała je rok temu... niedorzeczne listy.. i chciałabym je odebrać. Teraz wiem, że on jest goujat — nikczemny, straszny człowiek. Nie chce mi ich oddać. Żąda zapłaty. A ja nie mam pieniędzy. Grałam dziś, żeby wygrać i przegrałam dwadzieścia tysięcy franków. To jest moja tajemnica. Zmusił mnie pan do wyznania. — Zachwiała się i, zrobiwszy kilka kroków wtył, upadła bezsilnie na kanapkę, stojącą pod ścianę. — O, mon Dieu! Mon Dieu!

(Ciąg dalszy nastąpi)

Jasna odpowiedź

z trybuny sejmowej na chore urojenia

Od pewnego czasu Stronnictwo Narodowe i jego przedstawiciele czy to na łamach prasy, czy w terenie, czy wreszcie na trybunie parlamentarnej starają się z jakimś zupełnie niezrozumiałym uporem, godnym lepszej sprawy, upominać rząd, aby ogłosił deklarację w sprawie Pomorza. W senacie dopominał się tego ks. senator Bolt, mówiąc równocześnie o tem, że społeczeństwo pomorskie podzielone jest na dwie kategorje obywateli: sanację i przeciwników sanacji.

W odpowiedzi na te i inne „zarzuty" minister Pieracki stwierdził dobitnie, że rzeczywistość nie przypomina w niczem obrazu namalowanego o Pomorzu przez przedstawiciela Stronnictwa Narodowego. Tak samo dobitnie oświadczył p. minister, że „wezwanie do złożenia przez rząd deklaracji w sprawie nierozerwalności Pomorza z Macierzą zostało skierowane pod niewłaściwym adresem. Deklaracja taka nie stałaby na poziomie godności już nietylko ministr. Rzplitej, ale i obywatela polskiego".

Poco i dlaczego?

Zdawałoby się, że taka odpowiedź powinna ostudzić conajmniej nową igraszkę partyjną jaką niewiadomo dlaczego i poco przeprowadza w dzisiejszych a tak poważnych okolicznościach Stronnictwo Narodowe, temwięcej że z trybuny sejmowej jeden z przedstawicieli społeczeństwa pomorskiego, poseł Tebinka z klubu BBWR otwarcie zaapelował do prasy pomorskiej o zachowanie właściwego tonu i o zaprzestanie tych podkopów słownych, które tak często i zbyt często pojawiają się na łamach prasy „narodowej" na Pomorzu.

I ten jednak apel nie trafił widocznie tej właśnie prasie „narodowej" do przekonania, bowiem pomorski organ Stronnictwa Narodowego nie waha się pisać o „jakiemś wielkiem nieporozumieniu o znaczeniu dziejowem" z wykrętną jakąś tajemniczością i złośliwą aluzją, którą nawet zakończył takiem zdaniem: „oby Bóg dał, aby to nieporozumienie nie okazało się tragicznem i złem w skutkach dla Polski". A uwagi te, trzeba dodać, skierowane zostały poto, aby osłabić oświadczenie p. ministra Pierackiego a mają na celu wzmocnienie tej „pozycji", którą zajął przedstawiciel Stronnictwa Narodowego w senacie. Chodzi zatem prasie „narodowej" o wzmocnienie słowne i gołosłowne tej „pozycji", którą niewiadomo poco i dlaczego — powtarzamy raz jeszcze — stara się zająć Stronnictwo Narodowe, tej pozycji, do której tylko można zastosować słowa wyżej zacytowane przez organ narodowy: „wielkie nieporozumienie" z uzupełnieniem, że nie tylko wielkie, lecz i conajmniej wysoce niezrozumiałe ze względu na miejsce, skąd się je wygłasza..

Nie słowa lecz czyny

Mniejsza jednak o te mglisto - tajemnicze aluzje. Kto chce im służyć z ubocza, ten nie chce widocznie wsłuchać się w głęboki nurt obrad sejmowych i w ich istotę, gdy z trybuny sejmowej rozlegały się poważne słowa w dyskusji nad budżetem Ministerstwa Spraw Wojskowych. Ten sam mówca, pos. Tebinka, który apelował do prasy pomorskiej o rzeczowość i o zachowanie właściwego tonu stwierdza, że rząd odpowiada na wszystkie domówienia i nie domówienia opozycyjne — nie SŁOWAMI LECZ CZYNEM i oto jak wyglądają te czyny: port i m. Gdynia, kolej Bydgoszcz — Gdynia budowa osad na rozparcelowanych majątkach, budowa floty. Inwestycje w wysokości pół miljarda złotych zmierzają do związania Pomorza z Polską i zapewnienia Jej należytego dostępu do morza. Pomorze jest najbardziej polską dzielnicą Mamy doskonałą armję — mówił poseł Tebinka — przeznaczoną do obrony naszych granic i NASZEJ WOLNOŚCI I ŻADNE GŁUPIE GADANIA NA TEMAT REWIZJI GRANIC NIC NAS NIE OBCHODZĄ. (Huczne oklaski).

Żołnierska odpowiedź

Wiceminister Generał Składkowski na pokwękiwanie opozycyjne niemniej dobitnie odpowiedział posłowi Arciszewskiemu ze Stronnictwa Narodowego. Oto jego słowa:

„Niech się Pan niepokoi, ja nie jestem pańską niańką, ażeby Pana uspakajać; na wynik ewentualnej wojny to nie wpłynie. Nie powiem tego przez przesąd: Te najcięższe armaty, samoloty, bomby mają naturę tak skromną, że jeżeli się je bardzo chwali podczas pokoju, to kiepsko działają podczas wojny; ale jeżeli się o nich nic nie mówi, — to na wojnie szczekają i pokazują zęby.

Nie będę się powoływał, aż na Miecze Grunwaldzkie, ale przypominam, że w r. 1870, gdy Napoleon III zapytał Marszałka Leboeuf: „Czy jesteśmy przygotowani?" — otrzymał odpowiedź: „Nie brakuje ani jednego guzika u g'etra" Tymczasem brakowało wszystkiego i także zwycięstwa. Kiedy szef armji niemieckiej po wypowiedzeniu wojny światowej napisał w swych pamiętnikach: „Poszedłem spać wcześnie, bo wszystko jest przygotowane do zwycięstwa", — to potem dostał w skórę. Nie będę mówił o tem, jak to moskale mówili, że japończyków czapkami nakryją, ani, że Niemcy na początku wojny wołali: Nach Paris. Jest przesąd wojskowy, że kiedy się bardzo klepie armaty w czasie pokoju, to one będą źle szczekać w czasie wojny. Jeżeli społeczeństwo jest niespokojne, to powiem, że wolę takie społeczeństwo, które podczas pokoju niepokoi się o wojnę, aniżeli żeby podczas pokoju było bardzo arbitralne, a w razie wojny rozpaczało.

Gdy Ojczyzna będzie w niebezpieczeństwie

Żołnierskie, dobitne i wymowne były ostatnie słowa gen. Składkowskiego, które raz jeszcze w całości przytaczamy:

„Wreszcie p. Arciszewski mówił na końcu coś o młodzieży narodowej, czego naprawdę nie zrozumiałem. Ja wezmę tę kwestję prosto. Wierzę, chociaż nie jestem idealistą, ale wierzę, że w razie potrzeby, młodzież narodowa, młodzież wszystkich partyj, ludowa, socjalistyczna, z BB stanie jednolicie, pod jednym sztandarem i zasili armję czynną bez różnic partyjnych. Wierzę w to, że te wszystkie nasze różnice, które tu mamy, to będzie głupstwo, drobiazg wobec tego, że Ojczyzna w niebezpieczeństwie. MAMY WODZA ARMJI, ARMJA CZYNNA ZASILONA BĘDZIE ARMJĄ REZERWOWĄ, ARMJA ZAOPATRZONA BĘDZIE WE WSZYSTKO, CO POTRZEBA I WIERZĘ, ŻE PRZY NATĘŻENIU WSZYSTKICH SIŁ, NIE CHEŁPIĄC SIĘ, POTRAFI ONA W CIĘŻKIM TRUDZIE FIZYCZNYM I PSYCHICZNYM WYWALCZYĆ POLSCE ZWYCIĘSTWO.

Takiej głębokości jest nurt obrad i przemówień w Sejmie tych, którzy trwają na odpowiedzialnym posterunku pracy. Takim językiem trzeba przemawiać do społeczeństwa. Wszelkie opowiastki, czy dykteryjki lub mgliste aluzje, skądkolwiek by one nie pochodziły i ktokolwiek by je nie wygłaszał spotka los zasłużony w dzisiejszej rzeczywistości. Bo czyny dziś stanowią o wszystkiem i na tej tylko płaszczyźnie, na płaszczyźnie rzetelnej pracy utrzymać się mogą tylko ci, którzy rozumieją swe obywatelskie zadania i obowiązki i w obowiązkach, ciążących na rządzie, wspomagają go troskliwie i z pełnem zaufaniem.

I na tej płaszczyźnie niema i nie może być żadnych nieporozumień... nawet gdy fantaści zmyślone urojenia chcą w wiadomych tylko sobie celach wywieszać na swoich znakach partyjnych i barwią je na okrasę słowem „fatalne następstwa".

Zmiany w ustroju samorządu

przedmiotem obrad Związku Miast

Pod przewodnictwem inż. Z. Słomińskiego odbyło się posiedzenie zarządu Związku Miast, poświęcone sprawie projektu ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego. Na posiedzeniu tem byli obecni: przewodniczący sejmowej komisji administracyjnej dr. Karol Polakiewicz, przewodniczący komisji administracyjnej senatu senator Walery Roman, poseł dr. Kazimierz Duch oraz naczelnik wydziału min. spraw wewn. Stanisław Podwiński. Celem zebrania było z jednej strony poinformowanie członków zarządu o tych zmianach, jakie do rządowego projektu wprowadziła sejmowa komisja administracyjna, a z drugiej strony omówienie przedstawicielami czynników miarodajnych postulatów prezydjum Związku Miast.

Przedyskutowano głównie zagadnienia następujące: zatwierdzenie uchwał związków komunalnych przez władze nadzorcze, a przedewszystkiem zatwierdzenie budżetów, uzupełnienie przyjętych już przez sejmową komisję postanowień o składaniu z urzędów członków zarządów w kierunku zapewnienia zainteresowanym osobom pełnej możności obrony. W szczególności chodziło o to, żeby do czasu wydania projektowanej ustawy o sądach dyscyplinarnych dla członków zarządów gmin, składanie z urzędu odbywało się po przeprowadzeniu przez odpowiednie władze rozprawy ustnej, w której zainteresowana osoba i jej obrońca mógłby brać czynny udział przez składanie wyjaśnień i oświadczeń.

Szczególnie ożywioną dyskusję wywołała sprawa zatwierdzania budżetów związków komunalnych przez władze nadzorcze. Związek Miast dąży do tego, aby samorządowi w dostatecznych granicach pozostawiona została samodzielność w jego poczynaniach gospodarczych, przez co zresztą wzmacnia się wśród organów samorządowych poczucie odpowiedzialności za swą gospodarkę. Związek Miast uważa, że władzom nadzorczym powinny być dane dostateczne uprawnienia zgłaszania veta przeciwko całemu budżetowi, jeżeli grozi on niedoborem, względnie w pewnych wypadkach nawet przeciwko poszczególnym uchwałom budżetowym.

Zaznaczyć należy, że zarząd Związku Miast podobnie, jak to było dotychczas, sprawę ordynacji wyborczej, jako sprawę polityczną wyłączył z pod swych obrad, ograniczając się tylko do wskazania z jednej strony na zbyt lakoniczne brzmienie tej ordynacji i niesłuszne odsyłanie istotnych kwestyj do regulaminu wyborczego, a z drugiej strony do wskazania na pewne niejasności w projekcie, tudzież na trudności przeprowadzenia wyborów m. in. wtedy, gdyby wyborcy musieli wypisywać nazwiska kandydatów na kartach do głosowania.

Z działalności BBWR w terenie

Zebrania i odczyty

W woj. warszawskiem odbyły się zebrania i wiece w nast. miejscowościach: w Płocku, Kutnie, Makowie Maz. i Gostyninie zebrały się rady powiatowe z udziałem przedstawicieli wszystkich gmin, którzy zdawali sprawozdania z działalności na swoich terenach. Na zebraniach wygłoszono referaty polityczne, gospodarcze i organizacyjne. Pozatem we Włocławku, Lipnie, Siennicy, Latowiczach i Wielgolasie, w Dobrem, Mrozach, Kierkach oraz we wsi Bogate odbyły się zebrania licznie obesłane przez ludność.

W woj. kieleckiem został zorganizowany w Kielcach i Radomiu odczyt sen. K. Mory-Brzezińskiego na temat: „Organizacje pracowników umysłowych u nas i zagranicą". Sekretarjat wojewódzki BBWR w Kielcach zainaugurował powyższym odczytem serję prelekcyj z dziedziny ruchu społecznego, które będą wygłaszane przez wybitnych znawców zagadnienia. W Woli Jachowej odbyło się zebranie komitetu gminnego, na którem wygłoszono referat samorządowy.

W Stanisławowie z inicjatywy miejskiego koła BBWR pos. dr. Mękarski wygłosił odczyt pt. „Zmiany ustroju państwowego w Polsce". Liczny udział publiczności świadczył o głębokiem zainteresowaniu dla zagadnienia zmiany ustroju ze strony społeczeństwa stanisławowskiego.

We Lwowie p. M. Sochański wygłosił prelekcję na temat zagadnień politycznych, dotyczących ziem południowo-wschodnich. Odczyt ten zgromadził liczną publiczność.

Na uniwersytecie lubelskim

Odbyło się walne zebranie Bratniej Pomocy Studentów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Na zebraniu tem dotychczasowy zarząd Bratniej Pomocy, opanowany przez młodzież wszechpolską znalazł bardzo mało zwolenników.

Nowy zarząd Bratniej Pomocy, wybrany ogromną większością składa się z członków Odrodzenia, Legjonu Młodych i Z. P. M. D. Również przedstawiciele młodzieży wszechpolskiej nie uzyskali miejsc w radzie gospodarczej Bratniej Pomocy, komisji rewizyjnej i w sądzie koleżeńskim, w których skład weszli członkowie organizacyj młodzieży państwowej i bezpartyjnej.

W dniu „Święta Morza"

w całym kraju odbędą się obchody i akademje

W piątek dnia 10 lutego celem uczczenia 13-tej rocznicy odzyskania przez Polskę dostępu do morza odbędą się w całym kraju uroczyste akademje i obchody, w których weźmie udział i młodzież szkolna.

W dniu tym Warszawa uczci rocznicę Akademją Morską, która odbędzie się o godzinie 20,15 w sali posiedzeń Rady Miejskiej. Na program akademji złożą się: zagajenie przez b. min. Antoniego Kamieńskiego, hymn kaszubski i pieśni morskie w wykonaniu artysty Opery Gustawa Ivo, utwory muzyczne w wykonaniu I p. szwol. oraz odczyt b. min. H. Strassburgera p. t. „O polskiej polityce morskiej".

Dnia 10 lutego w związku ze „Świętem Morza", radjostacja warszawska nadaje szereg audycyj, związanych z aktualnością tego dnia. I tak: o godz. 12,10 transmitowany będzie z Gdyni koncert w wykonaniu orkiestry reprezentacyjnej Marynarki Wojennej. O godzinie 15,35 minister H. Strassburger zastanowi się nad tem — „Dlaczego nie mogłoby istnieć Państwo Polskie bez własnego dostępu do morza?". O godzinie 15,50 p. Jan Dębski, wiceprezes Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej rozpatrzy „Sprawę dostępu Polski do morza na konferencji pokojowej w Wersalu". O godz. 16,00 nadane będą z Gdyni pieśni w wykonaniu Chóru Marynarzy Polskich. O godz. 17,00 — audycja specjalna „Święta Morza", transmitowana z Gdyni. — O godzinie 19,30 nestor literatów polskich p Wacław Sieroszewski mówić będzie w felietonie p. t. „Dusze morza". W przerwie koncertu symfonicznego usłyszą radjosłuchacze kwadrans literacki, poświęcony uroczystości dnia. O godz. 23,00 na zakończenie „Święta Morza" w radjo, nadana zostanie muzyka taneczna z Gdyni w wykonaniu orkiestry reprezentacyjnej Marynarki Wojennej pod dyrekcją A. Dulina.

Zgon Appony'ego

Zmarł w Genewie znany dyplomata węgierski hr. Albert Apponyi, który przybywszy tam przed kilku dniami jako delegat na Konferencję Rozbrojeniową zapadł na grypę. Zgon sędziwego dyplomaty węgierskiego, — który mimo 86 lat brał do ostatniej chwili czynny udział w pracach Ligi Narodów i był bardzo popularny w kołach genewskich odbił się głośnem echem.

Śmierć hr. Appony'ego okryła żałobą całe Węgry. Na gmachach wywieszono flagi żałobne, radjo węgierskie przerwało transmisję dzienniki wieczorne wyszły w żałobnych obwódkach.

Z pomocą szkolnictwu polskiemu zagranicą

Powiatowe Komitety zbiórki na Pomorzu

Byli uczestnicy walki o szkołę polską w czasach niewoli aktem rejentalnym z dn. 20. 5. 1932 roku i na podstawie statutu, zatwierdzonego przez władze, utworzyli Fundację p. n. „Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą". Celem Fundacji jest popieranie i utrzymywanie szkolnictwa polskiego zagranicą, oraz utrzymywanie w społeczeństwie polskiem świadomości o potrzebie przeciwdziałania wynaradawianiu się młodego pokolenia polskiego zagranicą.

Majątek zakładowy Funduszu stanowi suma 450 tysięcy zł., zebrana przez Komitet Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską. Majątek ten stanowić ma zaczątek Żelaznego Kapitału Fundacji, z którego od setki idą na potrzeby szkolnictwa polskiego na obczyźnie.

Celem powiększenia kapitału zakładowego, względnie sum obrotowych Fundacji Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą przystępuje do organizowania dorocznych zbiórek na ten cel. Tegoroczna powszechna zbiórka, za zezwoleniem władz, odbywa się obecnie na terenie całej Rzeczypospolitej. Nad zbiórką objął protektorat P. Prezydent Rzeczypospolitej.

Stowarzyszenie Uczestników Walki o Szkołę Polską oraz Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą powołały do życia Główny Komitet Zbiórki, oraz Komitety Wojewódzkie przy łaskawym udziale przedstawicieli władz, nauki, organizacyj społecznych, oświatowych.

Władze szkolne, kierownicy szkół, ogół nauczycielstwa odniosły się bardzo życzliwie do rozpoczętej akcji zbiórki, przeprowadzając ją na terenie szkół. Nadsyłane już listy składkowe, świadczą, że w najdalszych zakątkach Polski młodzież szkolna choć groszowemi ale powszechnemi ofiarami daje wyraz swej troski o los młodego pokolenia Polaków na obczyźnie. Młodzież akademicka w osobach przedstawiciel Bratnich Pomocy, Korporacyj, Kół naukowych zgłosiła też gotowość czynnej współpracy w akcji zbiórki na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą.

Akcję zbiórkową na terenie województwa pomorskiego zajmują się Powiatowe Komitety Zbiórki, które przyjmują wszelkie, choćby najdrobniejsze ofiary na rzecz szkolnictwa polskiego zagranicą.

Kursy komunalne

W dniu 25 b. m. rozpocznie się w Warszawie XIII kurs studjum administracji komunalnej dla pracowników samorządowych przy W. W. P. Kurs prowadzony będzie w dwóch grupach: A — dla pracowników samorządu miejskiego i B — dla pracowników samorządu wiejskiego.

Program kursu przewiduje szereg przedmiotów ogólnych, wykłady z zakresu umiejętności praktycznych oraz przedmioty samorządowe, jak ustrój samorządu, skarbowość ogólna, skarbowość komunalna, budżet komunalny i polityka komunalna.

Uczestnicy kursu odbędą szereg zajęć praktycznych. Studjum trwać będzie do dnia 10 lipca r. b.

Z ruchu budowlanego

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, dotyczących wszystkich miast polskich powyżej 20.000 mieszkańców, w ciągu trzeciego kwartału r. ub. ukończono w Polsce 712 budynków nowych, oraz 143 nadbudówki i dobudówki. Rozpoczęto w tym okresie 1.842 nowych budynków, oraz 228 nadbudówek. Z użytkowania wycofano 67 budynków.

Wśród nowowzniesionych budynków znajduje się 603 domów mieszkalnych, 51 przemysłowych i handlowych, 3 gmachy użyteczności publicznej, oraz 55 domów, przeznaczonych na inne cele. W nowych domach znajduje się 1.970 mieszkań o łącznej liczbie 5.351 izb. Największą liczbę stanowią mieszkania dwuizbowe — 703.

W budynkach rozpoczętych znajduje się 4.920 mieszkań o łącznej liczbie 13.476 izb.

Powódź w Lublinie przybrała na rozmiarach

Lublin, 8. 2. (PAT). W ciągu ubiegłej nocy powódź w Lublinie przybrała na rozmiarach. W nocy wojsko rozsadzało zatory lodowe na Bystrzycy. Wezbrane wody rzeki Bystrzycy zalały gmach Cyrku na Rusałku. Ludność ewakuowano. W pobliżu Rusałka policja wyłowiła zwłoki topielca.

W ciągu dnia wczorajszego wskutek obniżenia się temperatury poziom wody na Bystrzycy i Czerniejówce obniżył się. Obecnie niebezpieczeństwo dalszej powodzi minęło. — Wisła w województwie lubelskiem jest zamarznięta. Powłoka lodowa ma grubość 50 cm. Woda płynie pod powierzchnią lodu. — W ciągu dnia wczorajszego poziom wody na Wiśle podniósł się o 30 cm.

Echa zjazdu zawiadowców stacyj przy Z. U. K.

W ub. niedzielę odbył się walny zjazd Zrzeszenia Zawiadowców stacyj przy Związku Urzędników Kolejowych Okręgu DOKP Gdańsk w Laskowicach.

Zjazd zagaił prezes Zrzeszenia p. Treder, witając przedstawicieli Zarządu Głównego: generalnego sekretarza p. Cieszyńskiego, sekretarza Centralnego Zrzeszenia Zawiadowców Stacyj p. Trochimczaka, prezesa Pomorskiego Zarządu Okręgowego p. Gacę, wiceprezesa tego Związku pp. Karkuta i Jopka, sekretarza Okręgu p. Nowickiego oraz przybyłych członków i gości.

Na przewodniczącego wybrano jednogłośnie p. Gacę, który uzupełniając prezydjum powołał na sekretarza: p. Nowickiego, na ławników: pp. Affeltowicza i Folarona.

Ustępujący Zarząd scharakteryzował dotychczasową swą działalność, z której wynikało, że mimo trudnych warunków organizacja wykazała żywotność w zabiegach dla dobra zawiadowców stacyj.

Referaty wygłosili: gen. sekretarz Zarządu Głównego p. Cieszyński w sprawach ogólnych a prezes p. Gaca w sprawach fachowych. — Referat uzupełnił sekretarz Centralnego Zrzeszenia p. Trochimczak. Nad referatami wywiązała się ożywiona i rzeczowa dyskusja, — idąca w dwóch kierunkach a mianowicie: 1) ulżenia obecnemu kryzysowi na kolejach — przez usprawnienie administracji, 2) usunięcia różnych niedomagań.

Złagodzenie kryzysu zdaniem mówców, — mogłoby nastąpić przez dokonanie rewizji premij i dodatków nadzwyczajnych, sięgających w dziesiątki miljonów. Przez skasowanie zbędnych druków i formularzy, które dałyby się zastąpić przez uproszczony system. W szczególności zwracano uwagę na obszerną i kosztowną administrację gospodarki wagonowej, na nowo wprowadzone książki kontrolne stacji oraz nowe książki o badaniu zwrotnic. Celem osiągnięcia większej frekwencji w przewozie pasażerów należałoby unikać zbyt częstej rewizji, powtarzającej się nie rzadko na krótkiej przestrzeni — dwa i trzykrotnie — co zwłaszcza w porze nocnej niepokoi podróżnych i zraża ich od korzystania z usług kolei. Również podnoszono szereg usterek w połączeniach pociągów na stacjach węzłowych co w konsekwencji oddziaływuje na zmniejszenie frekwencji.

Pod względem usunięcia istniejących niedomagań na pierwsze miejsce wysuwa się bezpieczeństwo ruchu. Zależne jest ono od ścisłego przestrzegania współczynników pracy, które przy obecnie stosowanych świętówkach są problematyczne. Ponad przeciążenie personelu przez nadmierne wykorzystanie współczynników pracy, zmusza się pracowników kolejowych do najróżnorodniejszych pouczeń, wykładów i instrukcyj, pozatem stosuje się różne egzaminy perjodyczne i nadmierne rewizje kontrolne. Nic dziwnego, że pracownicy żyją w ciągłej obawie i zamiast mieć umysł wypoczęty wyłącznie dla służby, większą kładą wartość na różne pouczenia kontrolne i egzaminy.

Dyskusja tocząca się na bardzo wysokim poziomie była wyrazem przejmującej troskliwości o dobro kolejnictwa polskiego. W sprawie poprawy bytu dla zawiadowców stacyj uchwalono następującą rezolucję:

1. o przyznanie dodatku funkcyjnego dla Rs.
2. o przyznanie za rewizje nocne i inne czynności służbowe dokonywane w porze nocnej;
3. przyznanie mieszkań służbowych dla zastępców zawiadowców stacyj I i II klasy;
4. Zwolnienie zawiadowców stacyj IV kl. od składania egzaminów perjodycznych;
5. przyznanie premji za oszczędność przy oświetlaniu i innych materjałów użytkowych.
6. Zwolnienie zawiadowców stacyj IV kl. od brudnych prac fizycznych.
7. Przyznanie zawiadowcom stacyj kożuszków za 25 proc. opłaty.
8. przyznanie litewek letnich, wzgl. skrócenia terminu noszenia munduru sukiennego do jednego roku.
9. Ustalenie osobnych dystynkcyj dla zawiadowców stacyj.
10. Przyznanie zaw. stacyj prawa do jednodniowej absencji za zgłoszeniem RO bez prośb pisemnych.
11. Wydania jednolitych przepisów ruchu w jęz. polskim.
12. Ustalenia stałego współczynnika dla premji przetokowej i podania do wiadomości zainteresowanym.
13. Zwolnienie Rs od obowiązku przebywania na peronie przy przybyciu wszelkich pociągów osobowych, wzgl. odciążenie od nadmiernej pracy administracyjnej.
14. Przywrócenie szczeblowania.
15. Przywrócenie okresu do wysługi emerytalnej po 10 latach.
16. przyznanie Rs prowadzących Kasy stacyj na manka kasowego.
17. Powołanie Rs na konferencję rozkładów jazdy oraz omówienia możliwości dokonywania oszczędności.

Do nowego Zarządu wybrano jednogłośnie pp. Affeltowicza — zawiadowcę stacji Bydgoszcz jako prezesa. Korpika Hieronima — zaw. stacji Kapuścisko-Małe — wiceprezesem; Kalinowskiego Bernarda — zast. zaw. st. Bydgoszcz — sekretarzem; Skrzydlewskiego Franciszka — dyż. ruchu stacja Nowawieś Wielka — zastępcą sekretarza.

Mężami zaufania wybrano: pp. Bucholca — zaw. st. Chełmża, Gozdowskiego — zaw. st Jabłonowo; Gablera — zaw. st. Czersk; Cichego — zaw. st. Miasteczko; Folarona — zaw st Kartuzy; Dobrzyńskiego — zaw. st. Nowawieś Wielka! Rosińskiego dyż. ruchu st. Działdowo; Wojtkowiaka zaw. st. Gdynia; Przyborskiego dyż. ruchu st. Pruszcz Bagienica.

Okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej zamknięto zjazd.

Nieszczęśliwy wypadek kolejowy na dworcu bydgoskim

3 osoby lekko ranne

Wczoraj o godz. 16,30 zdarzył się na bydgoskim dworcu kolejowym wypadek, któremu uległ wagon motorowy, przybyły na stację z Torunia. Wypadek powstał wskutek defektu hamulca powietrznego, w rezultacie czego rozpędzona motorówka najechała na stojący przy zakończeniu toru kozioł odbojowy. W wyniku zderzenia kontuzjowane zostały na szczęście lekko trzy osoby, mianowicie 51 letni inż. Henryk Nochel z Gdańska, 63 letnia Kazimiera Damoroska i 26 letni Bronisław Jasiński z Gdyni. Rannych opatrzył na miejscu lekarz kolejowy dr. Mierzwiński.

Po naprawie, motorówka ruszyła z nieznacznem opóźnieniem w dalszą drogę.

Nowe opłaty na fundusz drogowy

Zmniejszone stawki od samochodów

Projekt noweli do ustawy o funduszu drogowym, który uchwalony został na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów, a który w najbliższym czasie znajdzie się pod obradami Sejmu, zmierza przedewszystkiem, jak się dowiadujemy, do zmniejszenia dotychczasowej opłaty od wagi pojazdów mechanicznych przy jednoczesnem wprowadzeniu opodatkowania, zależnego od stopnia użytkowania samochodów. Należy podkreślić, że za taką nowelizacją opłat na fundusz drogowy wypowiedziały się zainteresowane organizacje i związki.

Opłata od samochodów osobowych, wynosząca dotychczas 40 zł od 100 kg wagi własnej pojazdu, zniżona została przez omawianą nowelę do 15 zł. od 100 kg.

Opłata od samochodów ciężarowych i traktorów prywatnych, pobierana dotychczas w wysokości 32 zł od 100 kg ich wagi własnej, wynosić będzie według projektu noweli 20 zł od 100 kg, a opłata od pojazdów mechanicznych ciężarowych i traktorów, używanych do zarobku, która dotychczas wynosiła 40 zł. od 100 kg plus 15 zł. od każdych 100 kg nośności wozu — obecnie wynosić ma 35 zł od każdych 100 kg wagi własnej pojazdu.

Motocykle mają opłacać według projektu noweli po 40 zł, a motocykle z przyczepką, podobnie jak i trzykołowe pojazdy mechaniczne po 60 zł od sztuki.

Jeśli chodzi o opłaty od autobusów, to dotychczas pobierane były one w wysokości od 100 do 250 zł od każdego miejsca przeznaczonego dla pasażerów rocznie, — obecnie opłaty te wynosić będą od każdego miejsca, przeznaczonego dla pasażerów, 100 złotych rocznie. Nadto w zależności od długości kursu danego autobusu, pobierana będzie opłata w wysokości 40 gr za każdy kilometr dziennego przebiegu autobusu.

Nowela wprowadza pozatem opłaty od samochodów, używanych doraźnie do przewozu osób poza obrębem jednej gminy. Opłacie tej podlegać będą dorożki samochodowe, które przewożą pasażerów za opłatą do poszczególnych miejsc i stwarzają w ten sposób konkurencję przedsiębiorstwom autobusowym. Opłata ta wynosić będzie 100 zł rocznie od każdego miejsca w samochodzie, posiadającym do 6 miejsc i 200 zł rocznie od każdego miejsca dla samochodów, posiadających więcej niż 6 miejsc.

Z tych samych powodów, nowela wprowadza również opłaty od pojazdów konnych, stale trudniących się przewozem osób, w wysokości 20 zł od każdego miejsca, przeznaczonego dla podróżnego.

Wychodząc z założenia, że świadczenia na utrzymanie dróg, ponosić powinni nietylko właściciele samochodów, ale również właściciele koni i mułów, używający tych samych dróg — projekt noweli ustanawia opłaty od pojazdów konnych, używanych do zarobkowego przewozu towarów poza obszarem jednej gminy — w wysokości 9 zł rocznie od każdych 100 kg nośności pojazdu konnego.

Wreszcie projekt noweli ustanawia dodatek drogowy do podatku państwowego od olejów mineralnych.

Dodatek ten wynosić będzie 12 gr od 1 kg, czyli 9,06 gr od jednego litra.

RATUJ dziecko polskie na obczyźnie przed wynarodowieniem!

KRONIKA

piątek 10 lutego

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Czwartek Apolonji

Piątek Scholastyki P.

— **Dyżur nocny aptek** do niedzieli dnia 12 bm. włącznie pełnią: Apteka Piastowska, Plac Piastowski 49, tel. 6-82 i Apteka pod Złotym Orłem, Stary Rynek 1, tel. 98

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku im Marszałka Piłsudskiego otwarte codziennie od godz. 10 do 16 W niedzielę i święta od 11 do 14. Obecnie w Muzeum wystawa doroczna Plastyków Pomorskich.

TEATR MIEJSKI.

Czwartkowy wieczór wypełni największa sensacja scen zagranicznych przepiękna operetka Banatzky'ego „...Pod białym koniem" z udziałem całego zespołu, zwiększonych chórów i licznego udziału baletu. Dyryguje kapelmistrz L. Hładyłowicz.

„Romans" po cenach o 50 proc. zniżonych ukaże się nieodwołalnie ostatni raz w sezonie w piątek dnia 10 bm. Kto więc nie zdążył jeszcze zapoznać się z tą istotnie ciekawą i doskonale graną sztuką — ma ostatnią po temu sposobność. Główną rolę kobiecą kreuje p. Z. Barwińska.

Sobotnia premjera głośnej sztuki K. Zuckmayera „Kapitan z Koepenick" z p. Justianem w roli tytułowej wywołała zrozumiałe zainteresowanie. Gorące dyskusje w sferach kulturalnych naszego miasta, spory na temat zasadniczego problemu poruszającego żywo sprawy społeczne — rokują sztuce olbrzymie powodzenie. Na przedstawienia „Kapitana z Koepenick" wstęp dla młodzieży bezwzględnie wzbroniony.

REPERTUAR KIN.

Apollo: — potężny dramat ilustrujący dzieje rodu Habsburgów p. t. „Ostatni monarcha". Przepiękny ten program, o wielkiej wartości historycznej i artystycznej — uzupełnia najaktualniejszy tygodnik oraz arcywesoła komedja.

Bałtyk: — wielki dramat p. t. „Cień Sherlok Holmesa" z Charle Murrayem w roli głównej. Jako nadprogram arcywesoła trzyaktowa komedja. Początek o godz. 17-tej.

Kristal: — dawno oczekiwany film z uroczą Liljaną Harvey, który wzbudził entuzjazm na wielu największych ekranach świata p. t. „Jasnowłosy sen". W pozostałych rolach Henry Garat i Pierre Brasseur. Jako nadprogram dwa najnowsze tygodniki

Marysieńka: — „Pieśniarz gór" i „Samotny orzeł".

Nowości: przepiękny obraz najnowszej produkcji sowieckiej, w wersji rosyjskiej pt „Miłość i zemsta dońskiego kozaka". Ponadto dobrowy i aktualny nadprogram.

— **Rewja:** — „Trzy twarze Wschodu". Na scenie **rewja.**

Wojskowe: wyświetla dnia 10 i 12 bm. wielki dramat w 10 aktach p. t. „Gwiazda Morza". (Wyspa straceńców). Nadprogram pikantna komedja. Początek dnia 10 bm. o godz. 19, 21. Dnia 12 bm. o godz. 15, 17, i 21.

Z miasta

— **Bal Białego Krzyża,** o czem wie już cała Bydgoszcz, odbędzie się w dniu 18 lutego w salach hotelu „Pod Orłem". Obywatelstwo naszego grodu niewątpliwie poprze instytucję mającą na celu niesienie oświaty w szeregi żołnierskie.

— **Walne zebranie roczne Koła III BBKR.** odbędzie się dnia 11 lutego 1933 roku. o godzinie 19 w lokalu pana Feliszkowskiego przy ulicy Fordońskiej 13.

— **Walne zebranie V Koła BBWR.** odbędzie się w niedzielę dnia 12 bm. o godzinie 17 w sali pana Węglarskiego przy ulicy Kujorskie 10. Komplet członków konieczny.

— **Baczność podatnicy w Koronowie.** Kierownik 3. Urzędu Skarbowego w Bydgoszczy (na powiat bydgoski) przyjmować będzie interesentów w sprawach podatkowych dnia 16 lutego 1933 r. w lokalu Magistratu miasta Koronowa w czasie od godz. 11 do 14.

Powyższe ma na celu ułatwienie załatwienia niektórych spraw zgłaszającym się interesantom na miejscu bez potrzeby udawania się do Urzędu Skarbowego. Dotyczy to przeważnie ubogiej ludności, która ze względu na trudne warunki nie może sobie pozwolić na wydatki związane z przyjazdem do miasta powiatowego.

— **Przypominamy,** że w piątek dnia 10 bm o godz. 19,30 urządza Liga Morska i Kolonjalna uroczystą akademję w Strzelnicy, przy ul Toruńskiej. Ze względu na dążenia zaborcze naszego sąsiada winna stać się potężną manifestacją mieszkańców naszego miasta.

25-lecie kapłaństwa ks. kanonika Schulza

Dziś, tj. w dniu 9 lutego 1933 roku upływa 25 lat od chwili, gdy proboszcz parafji farnej, ks. kanonik **Józef Schulz** otrzymał święcenie kapłańskie gdy rozpoczął swą ofiarna, a jakże owocną działalność — duszpasterza..

Zaledwie rok upłynął od objęcia przez ks. kanonika Schulza włódarstwa bydgoskiej parafji farnej, a już jego pełna dostojnej powagi i spokojnej energji osoba, stała się najpopularniesza i najsympatyczniejsza postacią naszego grodu. Czcigodny Jubilat, znany i ceniony przez wszystkie sfery społeczeństwa Bydgoszczy, urodził się dnia 3 lutego roku 1884 w Kwasutach, pow. żnińskiego, ukończył gimnazjum w Wągrówcu, a już w cztery lata później otrzymał z rąk ks. biskupa Andrzejewicza święcenie kapłańskie. W początkach swej działalności duszpasterskiej, ks. kanonik Schulz pracował jako wikarjusz w Otorowie, następnie w Śmieszkowie i Ostrzeszowie, a od kwietnia 1914 roku obejmuje probostwo w Myjomicach koło Kępna, gdzie pracuje do roku 1917. Wkrótce potem powołuje go władza duchowna do Poznania, oddając mu stanowisko prokuratora Seminarjum duchownego i kierownika Katolickich Związków Kobiecych. Równocześnie ks. kanonik Schulz pełni urząd generalnego sekretarza Katol. Tow. Kobiet Pracujących w Poznaniu, gdzie rozwija szeroką działalność na polu organizacji społecznej. W uznaniu niepospolitych zasług położonych w tej dziedzinie pracy, ks. Prymas Dalbor mianuje go honorowym kanonikiem kapituły kolegiaty poznańskiej św. Magdaleny. W dniu 1 stycznia 1932 r. ks. kanonik Schulz objął probostwo Fary w Bydgoszczy, by w dalszym ciągu, z nigdy niesłabnącą energią i pracowitością kontynuować zbożną pracę kapłana — społecznika.

W związku z jubileuszem kapłaństwa ks. kanonika Schulza zawiązał się w Bydgoszczy specjalny komitet honorowy, złożony z przedstawicieli władz, społeczeństwa bydgoskiego i prasy.

Program uroczystości, która będzie niewątpliwie świętem całej katolickiej i polskiej Bydgoszczy, jest następujący:

Przed południem o godz 10 solenne nabożeństwo w kościele farnym (dla przedstawicieli władz i zaproszonych gości miejsca zarezerwowane w prezbiterjum).

Wieczorem o godzinie 18,30 uroczysta akademja w sali Strzelnicy przy ulicy Toruńskej z następującym programem:

1) Słowo wstępne — ks. Mencel
2) Występ Tow. śpiewu św. Wojciecha;
3) Przemówienie — prezydent Barciszewski;
4) Deklamacja — p. Słomińska;
5) Składanie życzeń z ramienia Dozoru Kościelnego — p. Jan Cywiński;
6) Koncert: fortepian prof. Roesler, skrzypce prof. Wojciechowska;
7) Składanie życzeń z ramienia Akcji Katolickiej — rektor Ewald i R. Siuchnińska
9) Występ chóru św. Wojciecha;
10) Przemówienie Jubilata ks. kanonika Schulza;
11) Zakończenie: wspólny śpiew „My chcemy Boga";

O godzinie 20,30 obiad reprezentacyjny w sali Hotelu Lengninga przy ulicy Długiej.

Cześć dobrze zasłużonym pionierom kolejnictwa

Przed kilku dniami odbyła się w Ognisku K. P. W. w Bydgoszczy akademja ku uczczeniu 9 jubilatów, którzy w ciężkiej i odpowiedzialnej służbie kolejowej przetrwali zgórą 25 lat.

Uroczyste zebranie zagaił prezes Zrzeszenia Pracowników Administracji Technicznej Warsztatów i Parowozowni P. K. P. p. **Arendt,** witając obecnych na sali prezesa Zarządu Głównego p. **inż. Dybowskiego,** senjora **Stankiewicza, p. Biskupskiego** oraz przedstawiciela D. O. K. P. Gdańsk p. inż. **Juszczackiego,** naczelnika ruchu p. inż. **Wojciechowskiego,** nacz. oddz. drogowego p. inż. **Nehrebeckiego,** przedstawicieli Związku Maszynistów, Urzędników kolejowych i innych.

W okolicznościowem przemówieniu podkreślił prezes Arendt zasługi jubilatów dla kolejnictwa polskiego, składając życzenia i gratulacje pp. naczelnikowi **inż. Schmidtowi, inż. Krzyżanowskiemu, pp. Hoffmanowi, Krawczakowi, Nowakowskiemu, Paterze, Radomskiemu, Landowskiemu i Gordonowi.**

Wieczór uświetniony był występami chóru kolejowego „Hasło" pod batutą p. Jaworskiego, orkiestry kolejowej pod batutą p. Szulca, śpiewem solowym p. Jasińskiego z akomp. p. Ryckowskiej, występem deklamatorskim p. Arendtówny, oraz produkcjami muzycznemi dzieci jubilata p. Radomskiego.

Przemówienia z życzeniami wygłosili: Przedstawiciel DOKP p. inż. Juszczacki, prezes Zarządu Gł. inż. Dybowski, przedstawiciel ZZM p. Hernet, oraz Z. U. K. p. Gackowski. Uroczystość jubileuszowa miała bardzo podniosły charakter i w miłym nastroju przeciągnęła się do godz. 24.

Koń dopomógł policji do wyśledzenia złodziei

W przedwczorajszym numerze naszego pisma donosiliśmy o nieudałej wyprawie złodziei na wiatrak p. **Pawłowskiego** w Żołędowie pow. bydgoskiego, w czasie której — sprawcy, spłoszeni przez właściciela, zbiegli — pozostawiając łup, oraz konia z zaprzęgiem na łasce losu. Jak łatwo można było przypuszczać — policja mając w ręku tak gruby corpus delicti, jakim jest koń z zaprzęgiem — bez trudu wpadła na trop niefortunnych włamywaczów.

W dniu wczorajszym, ujęci złodzieje, w osobach braci **Kózków** z Borzeszkowa pow. bydgoskiego, przesłuchiwani byli przez sędziego śledczego przy Sądzie Okręgowym. Jak wykazały dochodzenia — Kózkowie współdziałali z dwoma znanymi władzom śledczym, chociaż jeszcze nie ujętymi sprawcami i dostarczyli do nocnej wyprawy swojego zaprzęgu. Śmiali złodzieje zdołali już naładować wóz skradzionemi towarami, gdy nadbiegł właściciel wiatraku, strzelając na postrach. Złodzieje, snać przygotowani na taką możliwość, oddali w kierunku Pawłowskiego kilka strzałów, które również chybiły, poczem zacięli konia, usiłując ujść. Tu jednak stała się rzecz nieoczekiwana, która zadecydowała o niepowodzeniu wyprawy. Mianowicie koń, nie mogąc w pierwszej chwili ruszyć ciężko naładowanego wozu, — uparł się na miejscu. Wobec takiego obrotu sprawy — złodzieje pozostawili łup i zaprzęg, sami zaś zbiegli.

Ponieważ włamywacze udając się na kradzież zabrali ze sobą nabitą broń palną, którą następnie użyli — czyn ich nosi znamiona przestępstwa z art. 258 K. P. K., który przewiduje karę ciężkiego więzienia do lat 10.

Dalsze śledztwo w toku.

— **Polski Czerwony Krzyż** wyraża gorące podziękowanie tym wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia balu P. C. K. a więc Paniom, które przez swoją pracę przysporzyły dochodu, Wielm. Panu „Wodzirejowi", Szanownym firmom Matecki, Kentzer, Zimoch Chwiałkowski i Burzyński za bezpłatne wiktuały dla muzyki, Szanownej Firmie B. D. T. i Cywiński za baloniki na bal, firmie Elektra za wypożyczenie reflektora, a w końcu W. Panu Gospodarzowi hotelu pod Orłem za bezinteresowne oddanie sali.

— **Związek Obrony Kresów Zachodnich** zawiadamia, iż Roczne Walne Zebranie koła bydgoskiego odbędzie się w piątek 10 bm. o godzinie 20 w sali Rady Miejskiej.

— **Ostre strzelanie.** W dniach 14 i 16 lutego br. na strzelnicy bojowej 15 Dywizji Piechoty Wlkp. przeprowadzać będzie 62 pp. — ostre strzelanie.

Wszelkie drogi w tym kierunku strzeżone będą przez posterunki wojskowe

— **Zebranie Członków Koła Rodzicielskiego** przy powsz. szkole im. Św. Jana (męskiej) odbędzie się w piątek 10 bm. o godzinie 6 w auli Szkoły Wydziałowej Męskiej (ul. Konarskiego 2), na które Zarząd Koła, Rodziców i Opiekunów zaprasza.

— **Związek Powst. i Woj. O. K. VIII** placówka II podaje do wiadomości, iż zebranie walne odbędzie się w dniu 11 bm. o godzinie 20 (8 wieczorem) w lokalu p. **Opałki.**

— **Chce Pani tanio ugotować obiad?** Proszę przyjść na bezpłatny praktyczny pokaz gotowania na gazie, który odbędzie się w czwartek dnia 9 lutego br. o godz. 5,30 po południu w Sali Pokazowej (budynek Dyrekcji Gazowni — wejście od podwórza).

Podczas pokazu rozlosowana będzie bezpłatna premja w postaci kuchenki lub innego aparatu gazowego.

— **Najbliższy koncert w Bydgoszczy** zapowiedziany na piątek 10 bm. obudził zrozumiałe zainteresowanie w naszem mieście tak ze względu na piękny cel, na który przeznaczono całkowity dochód jak również na osoby wykonawców. Tym razem na estradzie koncertowej Auli gimnazjum im. M. Kopernika staną: Felicja Krysiewiczowa i Zdzisław Jahnke.

W programie arje Glucka, Mozarta, Verdiego, pieśni Schumanna, Straussa, Czajkowskiego, Rachmaninowa, Szymanowskiego i Perkowskiego oraz Dvoraka. Koncert skrzypcowy A-moll, Vitali-Charlier, Ciaccona M. de Falla, Taniec hiszpański z „Na vida breve". Szymanowskiego, La Fontaine d'Arethuse i Czajkowskiego, Valse-Scerzo op. 34. Czysty dochód z koncertu przeznaczono na Miejski komitet do Spraw Bezrobocia oraz Komitet Dni Chopinowskich w Polsce. Sprzedaż biletów w Księgarni i Składzie Nut Jana Idzikowskiego, Gdańska 23. Fortepian koncertowy Blüthnera dostarczy bezinteresownie Firma B. Sommerfeld.

Niedość, że ogrywali — jeszcze się awanturowali

Dyżurujący na bydgoskim dworcu kolejowym policjant, przytrzymał wczoraj dwóch znanych karciarzy pociągowych, którzy w bezczelny sposób awanturowali się z konduktorem, za... przeszkadzanie im w grze z pasażerami. Obydwóch, t. j. **Władysława Defitowskiego,** kowala zam. w Gnieźnie, oraz **Henryka Architekta** z nazwiska, fotografa z zawodu, a karciarza z powołania — po spisaniu protokółu zwolniono.

Przybyły tym samym pociągiem 25-letni robotnik **Marjan Dąbrowski,** zam. w Kowalewie pow. bydgoskiego — zgłosił na posterunku kolejowym, że w czasie wyjmowania z portfelu biletu do kontroli, wypadło mu na podłogę 80 zł. w banknotach, które pochwycił jakiś, nieznany osobnik i zbiegł. O czyn ten podejrzany jest jeden z bezczelnych hazardzistów.

„Majstersztyk" złodziejski...

Onegdaj zgłosił w policji p. Stanisław Neist (Warszawska 9), iż jacyś nieznani złodzieje skradli z jego piwnicy 20 centnarów węgla, który wynieśli niespostrzeżenie. Kradzieży dokonano przypuszczalnie podczas dnia, gdyż nocą brama jest zamknięta.

Sprawnych złodziejaszków poszukuje policja.

Przez trzy lata z jednym frankiem w kieszeni

Przez trzy lata utrzymywał się z jednym frankiem w kieszeni pewien robotnik Francuz, Masson, którego w tych dniach aresztowali żandarmi za włóczęgostwo. Masson żył przez trzy lata jak pustelnik w lasach Carville, żywiąc się jagodami i zwierzyną, którą udało mu się złapać w sidła. Przed trzema laty Masson podpalił przez zemstę garaż i po tym fakcie uciekł z jednym frankiem w kieszeni. W ciągu tych trzech lat przymusowej włóczęgi i życia w lasach Masson wydał z posiadanego funduszu tylko 75 centymów na zapałki. To się nazywa oszczędność!

Polowanie na dolary na przestrzeni Gdynia—Warszawa

Szajka sprytnych kieszonkowców kolejowych pod kluczem

Od roku mniej więcej w pociągach pośpiesznych, zdążających z Gdyni do Warszawy zdarzały się w pewnych odstępach czasu dość regularnie zresztą, poważniejsze kradzieże kieszonkowe, dokonywane w sposób bardzo sprytny i... fachowy. Rzecz charakterystyczna przytem, że ofiarami złodziei byli prawie zawsze reemigranci, powracający do kraju z Ameryki, pociągi zaś „operowano" w czasie, gdy w porcie gdyńskim stał świeżo przybyły z dalekiej podróży polski statek transatlantycki.

Okoliczność ta zwróciła specjalną uwagę policji i podwoiła jej czujność. Mimo to jednak zręczni złoczyńcy potrafili w dalszym ciągu uprawiać swój proceder i to prawie zawsze z pomyślnym dla siebie wynikiem. W ten sposób przywiezione przez rodaków naszych z Ameryki dolary, podczas podróży do stolicy, znikały z ich kieszeni, wędrując w czyjeś tajemnicze ręce...

Wreszcie, alarmowany ustawicznie powtarzającemi się doniesieniami o kradzieżach w pociągach, gdyński wydział śledczy zabrał się energicznie do wytropienia sprawców. — Okazja niebawem się nadarzyła wraz z przybyciem z Ameryki statku „Pułaski" w dn. 4 bm.. Tym razem zarządzono obserwację nie tylko na dworcu, celem ochronienia reemigrantów przed miejscowymi opryszkami, — lecz i w pociągach w czasie podróży.

Do pociągu, którym gros reemigrantów odjeżdżało w stronę Warszawy wsiadło w Gdyni kilku wywiadowców, którzy „wzięli na oko" budzących podejrzenie osobników.

Jakoż okazało się, że wchodzi tu w grę dobrze zorganizowana szajka kieszonkowców warszawskich. Razem było ich siedmiu, aby jednak nie budzić podejrzeń policji, do Gdyni przyjechało tylko dwóch, pozostali zaś ulokowali się na pobliskich stacjach kolejowych, w Sopotach, Gdańsku i Pelplinie, gdzie wsiadali do pociągu, udając, że się wzajemnie nie znają.

Kiedy wszyscy ci „przygodni" podróżni, upatrzywszy sobie przedtem ofiarę jakiegoś samotnie jadącego, zamożniejszego reemigranta, zebrali się w jego przedziale, nagle zjawiła się na widowni policja i całe dobrane towarzystwo zatrzymała.

Tak pomyślnie rozpoczęta podróż uległa przerwie w Laskowicach, gdzie wszystkich aresztowanych wysadzono z pociągu, a następnie odstawiono do Gdyni. Są to ludzie o eleganckim wyglądzie zewnętrznym, niepozbawieni pewnej ogłady towarzyskiej. Każdy był w posiadaniu okresowego biletu kolejowego; w policji oświadczyli, że są kupcami, po bliższem zbadaniu jednak okazało się, że nazwiska ich figurują z odpowiedniemi adnotacjami w kartotekach policyjnych. Nazwiska tę brzmią: „Marjan Patynowski, Anatoljusz Odachowski, Wiktor Woźniak (wszyscy trzej z Warszawy), dalej — Mieczysław Charliński z Wilna, Piotr Mnichnowski z Równego, St. Drozdowski z Małopolski i Aleksander Hawryszko z Białegostoku.

Sąd areszt zatwierdził, wobec czego wszyscy osadzeni zostali w więzieniu śledczem. — Osoby, poszkodowane przez kradzież kieszonkową w pociągach, proszone są o zgłoszenie się w gdyńskim Wydziale Śledczym.

Przedmioty skradzione w kościele w Przyłękach

znalazły s'ę po 12 latach

W lipcu 1921 roku dokonano świętokradztwa w kościele katolickim w Przyłękach powiatu bydgoskiego. Łupem nieznanych sprawców, którzy splądrowali całą świątynię padły cztery wielkie i dwa małe, dużej wartości lichtarze, oraz metalowy krzyż i szereg drobniejszych przedmiotów. Natychmiast wszczęte śledztwo natrafiło na szereg trudności, — gdyż świętokradcy nie pozostawili za sobą żadnych śladów, które mogłyby pchnąć dochodzenia na właściwe tory. Po kilku tygodniach, w czasie sprzątania zboża, jeden z rolników znalazł na swem polu, położonem niedaleko kościoła, metalowy krzyż pochodzący z kradzieży, jednakże mimo dalszych dochodzeń — sprawców ująć nie zdołano.

Dopiero w ostatnich dniach ubiegłego miesiąca, czyli po 12 zgórą latach — przez przypadkowy zbieg okoliczności, skradzione przedmioty kościelnego użytku ujrzały znów światło dzienne. Mianowicie — robotnicy zatrudnieni w lesie przy karczowaniu pni, wykopali w odległości ok. 4 km. od kościoła w Przyłękach wszystkie skradzione lichtarze w ilości 6. Po stwierdzeniu, że wykopane przedmioty pochodzą z kościoła w Przyłękach — zwrócono je proboszczowi.

Tak więc lichtarze skradzione przed dwunastoma latami, znów wróciły na swoje miejsce.

Natomiast wątpliwem jest, czy uda się kiedykolwiek jeszcze wykryć niefortunnych sprawców świętokradztwa, gdyż nieznany los krzyżując im plany, zapędził ich najprawdopodobniej w dalsze okolice, boć przecież w innym wypadku wróciliby oni niechybnie po swój łup.

W kawiarni chciała odebrać sobie życie

Przedwczoraj wieczorem usiłowała pozbawić się życia w jednej z kawiarń bydgoskich niejaka 22 letnia robotnica Franciszka Myszkowiakówna. Młoda desperatka wychyliła niewielką na szczęście dozę sublimatu, poczem zwróciwszy się do jednego ze swoich znajomych, oświadczyła, że otruła się i prosi o zawezwanie pogotowia. Zanim mężczyzna ów, uważający początkowo słowa te za żart, zdołał podejść do telefonu, nieszczęśliwa — wijąc się w boleściach, upadła na ziemię.

Zawezwane pogotowie ratunkowe odstawiło desperatkę do lecznicy, gdzie dokonano natychmiast wypompowania żołądka. Niedoszła, a oryginalna samobójczyni ma się już lepiej i życiu jej żadne niebezpieczeństwo nie zagraża.

Powód rozpaczliwego kroku, albo ściślej mówiąc — teatralnego gestu — pozostaje dotąd zagadką nawet dla najbliższych członków jej rodziny.

Martwmy się o siebie

Ludzie są rozrzutni. Wczoraj naprzykład byłem świadkiem jak jeden z moich kolegów w sprawie naogół błahej, która bez straty dla instytucji mogła była być załatwiona listownie, zamówił sobie rozmowę zamiejską z Berlinem. Pech chciał, że Berlin wprawdzie odezwał się, ale służąca oświadczyła, że pana niema w domu, kolega uparł się jednak i zakomunikował służącej, aby powiedziała panu, że czeka telefonu wieczorem.

Ile to kosztowało nie będę pisał, bo i po co? Faktem jest, że zupełnie niepotrzebne były, aż dwa telefony, które dość poważną sumą obciążyły koszta administracyjne instytucji.

Po co się jednak martwić o instytucję! Martwmy się o siebie i o obciążanie własnych budżetów niepotrzebnemi wydatkami. Ja naprzykład w ubiegłym roku wydałem o 200 zł. za dużo a co gorsza, że zupełnie niepotrzebnie. Tego roku już tych 200 zł. nie wydam i kupie sobie za nie nowe eleganckie ubranie. Ciekawi jesteście na czem zaoszczędziłem? — Na papierosach. Dawniej paliłem papierosy z ustnikiem, a teraz papierosy bezustnikowe.

T. M.

Chojnice

— **Z zebrania Rodziny Policyjnej.** Pod przewodnictwem p. Neischowej odbyło się zebranie Zarządu Rodziny Policyjnej, na którem komendant powiatowy P. P. p. komisarz Woźnicki wygłosił obszerny referat o akcji dożywiania dzieci bezrobotnych. Postanowiono urządzenie kuchni, która początkowo wydawać będzie około 15 obiadów, poczem w miarę rozwoju i napływu środków materjalnych akcja się rozszerzy. Kuchnię będą prowadziły członkinie Rodziny Policyjnej w własnym zakresie. W akcji tej wezmą udział czynny wszyscy funkcjonarjusze Policji.

— **Z zielonej granicy.** Straż graniczna przytrzymała niejakiego Emila Neumanna, obywatela niemieckiego, bez stałego miejsca zamieszkania, który nielegalnie przekroczył granicę. Za nielegalne przekroczenie granicy polsko-niemieckiej przytrzymani zostali Franciszek Matera i Dymitr Kuczmanysz z Warszawy, który usiłowali w pobliżu Władysławka przejść do Niemiec. Przytrzymanych oddano do dyspozycji władz sądowych.

Tczew

— **Ze sportu.** Ub. niedzieli odbył się mecz piłki nożnej pomiędzy A. S. „Wacker" z Gdańska, a „Unja" zakończony świetnem zwycięstwem „Unji" w stosunku 7:0. Pomimo rozmokłego boiska gra była bardzo żywa. Sędziował dobrze p. Szapiński.

— **W trosce o szkolnictwo polskie zagranicą.** Komitet powiatowy zbiórki na rzecz szkolnictwa polskiego zagranicą wydał do społeczeństwa miasta i powiatu odezwę z wezwaniem o poparcie tej akcji.

— **Za stare grzechy.** W dniu wczorajszym przytrzymano Bronisławę Wasilewską, która kilka lat temu trudniła się przemytem luksusowych towarów przez zieloną granicę. Wasilewska była poszukiwana od dłuższego czasu przez Urząd Akcyz i Monopoli. Obecnie musi uiścić większą grzywnę, względnie odsiedzieć w więzieniu za stare grzechy.

— **Z Tow. Hodowców Gołębi Rasowych.** Ostatnio odbyło się walne zebranie Towarzystwa, na którem po rozdaniu dyplomów za najlepsze gołębie wystawione na wystawie, przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Skład zarządu przedstawia się następująco: prezes p. Jan Heldt, zast. p. Antochewicz, sekretarz p. Erdanowski, skarbnik p. Szczodrowski, rewizorzy pp. Janowski i Janusz.

Konarzyny

— **70-letnia rocznica powstania.** W ub. niedzielę odbyła się wspaniała impreza z okazji 70-letniej rocznicy powstania styczniowego. Na całość złożyły się śpiewy miejscowego chóru, deklamacje dziatwy, koncert orkiestry Straży Granicznej i przemówienie p. barona Lerchenfelda na temat „Powstanie styczniowe", oraz referat p. Gliszczyńskiego p. t. Romuald Traugutt". W akademji wzięli udział prawie wszyscy mieszkańcy parafji Konarskiej.

Wąbrzeźno

— *Śmiała kradzież mieszkaniowa.* W nocy na 3 bm. nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Bryka Ignacego skąd skradli garderobę męską i damską, biżuterję oraz inne przedmioty — łącznej wartości około 1500 złotych.

Sąd Apelacyjny zatwierdził powtórnie wyrok

na Graebe'go i towarzyszy

Historja związku niemieckiego w Bydgoszczy t. zw. „Deutschtumsbundu" od roku 1930 interesuje społeczeństwo polskie, które pilnie śledzi tok sprawy tego związku jak i jego polakożerczych kierowników. Na czele „Deutschtumsbundu" stał znany hakatysta niemiecki i poseł mniejszościowy na sejm polski Kurt Graebe wraz z towarzyszami: Frydrykiem Heidelekiem, Fritzem Krausem, Erykiem Witzlebenem, Waldem, Jennerein Otonem Schmidtem, Jadwigą Seilerówną, Pawłem Dobermannem, Leonem Arendtem, Wilhelmem Winkelhausenem i Janem Scholzem.

W Bydgoszczy w 1930 r. odbyły się przeciwko wyżej wymienionym procesy przed Sądem Okręgowym. Akt oskarżenia zarzucał wszystkim oskarżonym zbrodnię z par. 129 k. k. Mianowicie oskarżeni zachęcali osadników niemieckich na terenie Polski, aby nie opuszczali swych osad anulacyjnych aż dopiero pod groźbą egzekucji. Następnie namawiali obywateli polskich narodowości niemieckiej, aby przed wojskowemi komisjami poborowemi oświadczali, że pragną optować na rzecz Niemiec i w ten sposób uchylali się od służby wojskowej. Również w zakresie szkolnictwa oskarżeni działali na szkodę Państwa Polskiego, udzielając nauczycielom zapomóg pieniężnych, za co dostawali od nich statystyki dotyczące szkół, które przesyłano państwu obcemu. Pozatem „Deutschtumsbund" pragnąc utrzymać szkoły mniejszościowe, przerzucał dzieci niemieckie do miejscowości o słabszem nasileniu elementu niemieckiego.

Za tą szkodliwą działalność Graebe skazany został na 6 mies. więzienia, pozostali oskarżeni na karę więzienia od 1—6 miesięcy.

Sąd Apelacyjny wyrok Sądu Okręgowego w Bydgoszczy zatwierdził, natomiast Sąd Najwyższy, do którego odwołali się oskarżeni, wyrok ten co do winy zatwierdzi, uchylił jednak co do kary.

Proces „Deutschtumsbundu" znalazł się ponownie przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu. Rozprawie przewodniczył p. sędzia Szwakopf, w asyście pp. sędziów: Grabowskiego i Konwickiego. Oskarżał prokurator Jaszczewski, bronili oskarżonych mec. Grzegorzewski i adw. Spitzer z Bydgoszczy. Na ławie oskarżonych zasiadł jedynie osk. Graebe, inni osk. na rozprawę nie przybyli. W toku przewodu sądowego osk. Graebe zeznawał w języku niemieckim, tłumacząc się, że nie umie po polsku.

Obrona wystąpiła z wnioskiem, aby Trybunał przeprowadził ponownie w całej rozciągłości dowód sądowy, oraz zastosował nowy kodeks karny, jako względniejszy dla oskarżonych. Sąd wnioski obrony odrzucił.

Po zamknięciu przewodu sądowego oskarżyciel publiczny domagał się zatwierdzenia wyroku I instancji, obrona wniosła o uniewinnienie oskarżonych.

Po półgodzinnej naradzie Sąd wydał wyrok, skazujący: Graebego, Heideleka, Krausego, Schmidta, Dobermanna i Scholza, każdego na 6 mies. więzienia; Witzlebena, Jennera i Arendta każdego na 3 mies. więzienia; Winkelhausena na 2 mies. więzienia, oraz Jadwigę Seilerównę na 1 mies. więzienia.

Oskarżonym, z wyjątkiem Graebego, karę zawieszono warunkowo na 3 lata.

LIPNICA, pow. chojnicki

— **Z życia strzelców.** W dniu 1 lutego odbyło się w Lipnicy zebranie oddziału Związku Strzeleckiego dla uczczenia imienin p. Prezydenta Ignacego Mościckiego, połączone z uroczystem otwarciem świetlicy. Zebranie zagaił wiceprezes Oddziału ob. Kąkol, omawiając życiorys p. Prezydenta i wznosząo okrzyk na Jego cześć. Zkolei nastąpiło odczytanie protokółu z ostatniego zebrania przez sekretarza ob. Stachurskiego i sprawozdania komendanta ob. Kąkola, nowo wybranego referenta wychowania obywatelskiego ob. Burkiewicza i skarbnika ob. Babińskiego. Z przyjemnością stwierdzić należy, że Oddział tutejszy aczkolwiek niedawno utworzony, jest już dzisiaj jedną z najpoważniejszych w byłym odcinku człuchowskim — organizacją. Duch obywatelski u członków Oddziału dzięki wytrwałej pracy wychowawców, którzy po kilka razy tygodniowo urządzają wykłady mające na celu tak uświadomienie polityczne młodzieży jak i uzupełnienie wiadomości nabytych przez nią w szkole — stale wzrasta. Znaczne usługi odda tutaj nowoutworzona świetlica, gromadząca w sobie znaczną ilość czasopism, gier i t. d. Praca świetlicowa przyjmie należyty kierunek, dzięki wydelegowaniu kierownika szkoły ob. Kąkola na specjalny kurs świetlicowo-teatralny do Chojnic. Wychowanie fizyczne dzięki bezinteresownej pracy komendanta ob. Stanisławskiego stoi również na dość wysokim poziomie.

Programy radjowe

Piątek, dnia 10 lutego

Warszawa 11,58 Sygnał czasu — Hejnał z Krakowa; 12,10 Transm. z Gdyni. Koncert Ork. Repr. Marynarki Wojennej pod dyr. A. Dulina. 15,10 Komunikat Państw. Inst. Eksp. 15,15 Komunikat gospodarczy. 15,25 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa; 15,30 Chwilka morska i kolonjalna; 15,35 Odczyt min. H. Strasburgera pt.: „Dlaczego nie mogłoby istnieć Państwo Polskie bez własnego dostępu do morza"; 15,50 Przemówienie p. J. Dębskiego, wiceprezesa Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej pt. „Sprawa dostępu Polski do morza na konferencji pokojowej w Wersalu"; 16,00 Transmisja z Gdyni. Pieśni w wykonaniu chóru marynarskiego pod dyr. kpt. A. Dulina; 16,25 „Przegląd wydawnictw perjodycznych" 16,40 „Uczony i jego laboratorjum w obrazie filmowym" (z cyklu „Badania biologiczne"), wygłosi profesor St. Sumiński. 17,00 Audycja „Święto Morza" Transm. z Gdyni i Warszawy Słowo wstępne, trąbka marynarska (Gdynia); przemówienie prezesa zarządu Głównego LM i K. gen. G. Orlicz-Dreszera, syreny i szum morza (Gdynia); przemówienie przedstawiciela Rządu; 17,23 Koncert (z Warszawy); 17,33 Przemówienie Szefa Kierownictwa Marynarki Wojennej Adm. J. Świrskiego; 17,36 Koncert (z Gdyni); 17,46 Przemówienia przedstawicieli Gdyni i wybrzeża: 1) komisarza Rządu na miasto Gdynię Czerwińskiego; 2) obywatela miasta Gdyni, 3) starosty morskiego Wendorfa; 17,56 Koncert z Warszawy: St. Kazuro: Z cyklu „Pieśni morskie" do słów Słońskiego 18,09 Przemówienia przedstwiciela ludności kaszubskiej (Gdynia); 18,14 Koncert z Gdyni: Sidorowicz: Złote kwiaty z polskich pól i łąk odegra ork. Reprez. Mar. Woj.; 18,29 Przemówienia przedstawicieli Polonji Gdańskiej: posła na Sejm Gdański Czarneckiego i przedstawiciela młodz. polskiej Gdańska; 18,35 Koncert; 18,45 Trąbka marynarska, syreny, szum morza hymn narodowy; 18,50 Komunikat dla narciarzy z Krakowa; 19,30 Feljeton pt. „Dusza Morza" wygł. W. Sieroszewski; 20,00 Pogadanka muzyczna wygł. p. K. Stromenger. 20,15 Koncert symfoniczny z Filharm. Warsz. 22,40 Wiadomości sportowe; 23,00 Transm. z Gdyni. Muzyka lekka w wyk. ork. Repr. Marynarki Wojennej pod dyr. A. Dulina.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 8 II. 1933 r.

	Tranzakcje Kupno
WALUTY.	
Dolary St. Zjedn.	—
DEWIZY.	
Belgja	124,10—123,89
Gdańsk	—
Bukareszt	—
Holandja	—
Kopenhaga	—
Londyn	30,50—30,43
Nowy York	—
Nowy York telegr.	8,926—8,906
Paryż	34,86—34,77
Praga	—
Sztokholm	—
Szwajcarja	172,35—171,92
Włochy	45,70—47,48
Berlin (w obrotach nieofic.)	212,10

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 8 II 1932 r

Żyto	15,35—15,60
Pszenica	27,00—28,00
Jęczmień	—
„ zwycz prz.	—
Saradela	—
Groch Victoria	—
Mąka żytnia 65%	24,00—25,00
„ pszenna 65%	—
Otręby żytnie	—
Wyka	—
Koniczyna biała	70—100
Rzepak	—

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg inne za 100 kg. z dnia 8 II. 1933

Pszenica nowa	188—190
Żyto nowe	154—146
Jęczmień browar.	165—175
Jęczmień przem. pastewny	158—164
Owies pomorski	—
Mąka pszenna	22,65—25,90
Mąka żytnia 70%	19,75—21,75
Otręby pszenne	8,10—8,50
„ żytnie	8,70—9,00
Groch Victoria	20,00—23,00
Groch drobny jadalny	19,50—21,00
Groch pastewny	12,00—14,00
Peluszka	12,00—13,50
Bób	12,50—15,00
Wyka	13,50—15,50
Łubin niebieski	8,00—10,00
Łubin żółty	11,50—12,75
Seradela nowa	17,00—23,00
Kuchy z orzecha ziemnego.	10,60—
„ mielone	8,70—
Wytłoki suche kraj.	8,60—
Wytłoki Soya H.	8,70—9,90
Ziemniaki jadalne białe	—
„ czerwone	—

Czy wiecie, że...

— W Pradze czeskiej postanowiono skasować zupełnie czerwony kolor w reklamach świetlnych na ulicy ze względu na estetykę i na szkodliwość tego światła dla oczu przechodniów.

TORUŃ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 11 lutego br. sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę o 10,30 w Brzozie u Krajewskiego: kanapę; o 11 w Karczemce u Piaseckiego: maszyny rolnicze, fortepian, inwentarz żywy i inne; o 12 w Otłoczynie u Faleńczyka: świnie, bryczkę, wozy, wialnię, żyto i inne przedmioty. 2327/32

(—) Rzymyszkiewicz, komornik Sądu Grodzkiego

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 10 lutego o 11 sprzedaję u sped. Sadeckiego przymusowym przetargiem za gotówkę: stoły, krzesła, wina, likiery.

Kozłowski, komornik Sądu Grodzkiego, Rew. 3 Toruń.

GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę dnia 11 lutego 1933 roku o godzinie 9-tej przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego więcej dającemu za natychmiastową gotówkę w biurze moim przy ul. Kościuszki 9 co następuje: różne rzeczy stołowe, srebrne, oraz pierścienie, papierośnicę i różne używane przedmioty jak walizki, kapelusze, laski, przybory ślusarskie itp.; o godz. 10 przed poł. przy ul. Starej 17/19: 1 kasę „National"; następnie o godzinie 10,30 przy ul. Śpichrzowej naprzeciw Kościoła parafjalnego: większą ilość rzeczy fajansowych, talerze, garnki kamienne, tary do prania, słoiki itp. 685

Jaranowski, kom. Sądu Grodzkiego w Grudziądzu, Rew. I.

LICYTACJA.

W sobotę dnia 11. 2. 1933 roku o godzinie 10 sprzedawać będę w drodze przetargu najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę przy ulicy Groblowej 13: 1 broszkę wysokowartościową. 687

Zielniewicz, komornik sądowy, Rew. V w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek dnia 10. 2. br. o godzinie 16 sprzedawać będę za gotówkę więcej dającemu w Grudziądzu przy ulicy Zamkowej 36: szafę do rzeczy, kufer i latarkę amerykańską.

419 683

Dobrzański, kom. Sądu Grodzkiego w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek dnia 10 lutego br. o godzinie 11 sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Zielnowie pow. Grudziądz u p. Wojciechowskiego: około 200 ctr. pszenicy. (682) 418

Maćkowiak, komornik sądowy w Grudziądzu.

BYDGOSZCZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 10. 2. br. o godzinie 12 przy ulicy Sienkiewicza 36 sprzedam za natychmiastową zapłatą: bufet, kredens, stół okrągły, 1 krajobraz, 3 ławki stolarskie, 1 motor elektryczny, 2 biurka.

Zlec. Nr. 361/8 417

Wierzbicki, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 10. 2. br. o godzinie 14 przy ulicy Śniadeckich 45 sprzedam za natychmiastową zapłatą: 2 biurka, 1 szafę oszkloną, 1 szafę z szufladami.

Zlec. Nr. 363/8 416

Wierzbicki, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek dnia 10. 2. 1933 roku o godzinie 11 przed południem sprzedam przy ulicy Długiej 14 (st. nr.) najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 10 koszul męskich jedwabnych; następnie o godz. 11,30 przed poł. przy ul. Kościelnej 14: 1 toaletę.

Zlec. Nr. 349/8 407

Malak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 10 lutego br. o godz. 10 sprzedam przy ulicy Pomorskiej nr. 1 najwięcej dającemu za gotówkę: 1 szafę pod szkłem. O godz. 10,30 przy ul. Pomorskiej nr. 1a: większą ilość farby, pokostu, tapet, kleju, terpentyny, 3 regały składowe, 2 bufety i wagę stołową z ciężarkami. O godz. 11 przy ul. Pomorskiej nr. 21: 1 bufet dębowy. O godz. 11,30 przy ul. Pomorskiej nr. 25: 1 biurko, 1 szafę do akt, 1 maszynę do krajania sieczki, 1 bufet, 1 kredens, 1 lustro z podstawką, 1 radjoaparat i 1 stół okrągły. O godz. 12 przy ulicy Pomorskiej nr. 32: 1 biurko dębowe, 1 szafę, bibljotekę i 1 bufet dębowy. O godzinie 12,30 przy ul. Pomorskiej nr. 42: 1 kanapę, 6 foteli, 1 lustro, 1 dywan i zegar stojący. O godz. 13 przy ulicy Pomorskiej nr. 40: 1 bufet dębowy i kredens.

Zlec. Nr. 102/8 409

Woźniak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 10. 2. br. o godzinie 10,30 przy ul. Śniadeckich 43 sprzedam za natychmiastową zapłatą: 1 kredens.

Zlec. Nr. 360/8 415

Wierzbicki, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 10. 2. br. o godzinie 13 przy ulicy Śniadeckich 12 sprzedam za natychmiastową zapłatą: 1 biurko, szafę bibljoteczną, stół okrągły, 3 fotele skórą obite, 1 ławkę skórą obitą, 2 krzesła skórą obite, 1 stojak do kwiatów, 1 kredens i 1 bufet.

Zlec. Nr. 362/8 414

Wierzbicki, komornik sądowy w Bydgoszczy.

LICYTACJA.

W dniu 21 lutego 1933 roku o godzinie 10 odbędzie się w magazynie kolejowo-celnym (za Ekspedycją Towarową) licytacyjna sprzedaż następujących towarów:

1) zgłoszonych do odprawy celnej, lecz nie podjętych przez odbiorców w przepisanym terminie, jak: worki jutowe, armatura z miedzi, tabletki do wyrobu wód mineralnych, wyroby z drutu miedzianego, noże do żniwiarek, bloki listowe, druki handlowe, części kołowców i samochodów, teksy i haczyki do obuwia kwas mleczny, łańcuchy do rowerów, części pianin, dzwonki bateryjne, skóry podeszwowe, oskardy i folja.

2) skonfiskowanych oraz zdeponowanych, a niepodjętych w przepisanym terminie, jak: firany, obrusy, różne tkaniny, konfekcja, bielizna, obuwie, rowery, czekolada i inne przedmioty w drobnych ilościach.

Wzywa się odbiorców towarów, wymienionych pod 1) do wykupu najpóźniej w przeddzień licytacji.

Towary mogą nabyć osoby najwięcej dające za natychmiastową zapłatą.

Bliższe dane znajdują się w obwieszczeniu, wywieszonem w Urzędzie Celnym.

Zlec. Nr. 368/VIII. 408

Urząd Celny w Bydgoszczy.

POSTANOWIENIE. Celem rozpatrzenia wniosku kupca Konrada Konkola w Pucku o udzielenie odroczenia wypłat wyznacza się termin na dzień 23 lutego 1933 roku godzina 10, pokój 6. Na termin mogą przybyć wierzyciele celem udzielenia sądowi wyjaśnień.

Puck, dnia 30 stycznia 1933 roku.

Sąd Grodzki.

I. E. 12/33. 405
Zlec. Nr. 175.

ZAPOWIEDŹ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. nieżonaty Walenty Jaździewski, robotnik, zamieszkały w Gdyni Chylonji dom Kędzierskiego, syn Jakóba Jaździewskiego, sługi gminnego, zmarłego, ostatnio zamieszkałego w Konarzynach powiat Kościerski i tegoż małżonki Pauliny z domu Gałązka, zamieszkałej w Konarzynach powiat Kościerski; 2. niezamężna Zofja Tyslerówna, bez zawodu, zamieszkała w Gdyni Chylonji, przedtem w Gdańsku, córka Józefa Tyslera, gospodarza i tegoż małżonki Barbary z domu Studzińskiej, zamieszkałych w Królewskim Bukowcu powiat Kościerski chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni Królewskim Bukowcu, gmina Lipiagóra, powiat Kościerski i w „Gazecie Gdańskiej". 22

Gdynia, dnia 8 lutego 1933 r.

Urzędnik stanu cywilnego:
Reinhardt.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Właściwe oblicze Niemiec

powoli zaczynają poznawać Anglicy

Londyn, 9. 2. (PAT). Przed dwoma dniami „Times" doniósł w depeszy swego **korespondenta berlińskiego wiadomość autoryzowaną przez Hitlera**, omawiającą, że **Hitler, który wraz z Hugenbergiem obecny był na premjerze antybrytyjskiego filmu wojennego w Berlinie pod tytułem „Morgenrot" nie aprobuje treści filmu i uważa przedstawienie Anglików jako charakterów ujemnych i nieszlachetnych w czasie walki za** nieuczciwe i nieszlachetne. Korespondent ten powoływał się na jednego z przyjaciół Hitlera, odgrywającego rolę łącznika między Hitlerem a pracą angielską i amerykańską.

Depesza „Timesa" wyraźnie **miała na celu osłabienie wrażenia umacniającego się coraz bardziej** w **społeczeństwie angielskiem, że Hitler jest wrogiem Wielkiej Brytanji i nie zasługuje na żadne zaufanie.**

Wczoraj berliński korespondent **tegoż dziennika zmuszony był wycofać się ze swojego stanowiska i oświadczyć najwidoczniej pod naciskiem, pochodzącym ze strony Hitlera, że bynajmniej Hitler nie autoryzował powyższego** oświadczenia, **co uważa za samowolę.**

Fakt tego zaprzeczenia wywołał w Londyńskich **kołach politycznych duże wrażenie.** W redakcji „Times" panuje rozgoryczenie z powodu wprowadzenia jej w błąd przez otoczenie Hitlera, którego wpływom zdawał się nieco ulegać berliński korespondent tego dziennika.

Cała ta afera przyczyniła się do wzrostu wrogiego nastroju w Londynie wobec Hitlera i rządu niemieckiego. Ostatnie antykonstytucyjne zarządzenia względem Prus przekonały inaczej myślących dotychczas, że **Hitler i cały gabinet niemiecki zdecydowani są na wszystkie najbardziej drastyczne środki, aby dopiąć swego celu.** W związku z tem w łonie rządu brytyjskiego wzrasta **troska o los konferencji rozbrojeniowej,** bowiem nikt więcej w Londynie nie wierzy, aby obecny rząd niemiecki mógł się przyczynić w najmniejszym stopniu do powszechnego rozbrojenia.

„Na Zachodzie bez zmian"...

Berlin, 9. 2. (PAT). **Gabinet pruski Brauna złożył wczoraj w trybunale stanu drugą skargę przeciwko rządowi Rzeszy i komisarzowi dla Prus Papenowi** z powodu rozwiązania sejmu pruskiego i rozpisania nowych wyborów.

Berlin, 9. 2. (PAT). „Deutsche Allgemeine Ztg" donosi, że między poszczególnemi **ugrupowaniami prawicowemi toczą się rokowania,** zmierzające do utworzenia wspólnego bloku w nadchodzących wyborach do Reichstagu. W rokowaniach tych wybitną rolę odgrywa wicekanclerz Papen. W skład bloku, występującego pod nazwą „Wspólnoty chrześcijańsko-narodowej" wejść mają: niemiecko narodowi, partja ludowa, chrześcijańsko-społeczni, partja chłopska, Landvolk i Stahlhelm. Partja ludowa wyraziła swą zgodę, o ile niemiecko narodowi przyłączą się do bloku. — W tym wypadku kandydatura Papena wysunięta zostałaby w okręgu westfalskim.

Niemiecki dekret prasowy

Hitler zaczyna działać

„Narodowo-socjalistyczna korespondencja prasowa" ogłasza treść mającego się ukazać **dekretu prezydenta Rzeszy w sprawie ograniczenia swobody zgromadzeń i prasy.** Zakaz zgromadzeń politycznych stosowany ma być w wypadkach, gdy zachodzi obawa naruszenia bezpieczeństwa publicznego. **Zgromadzenia, na których mówcy podburzać będą do nieposłuszeństwa wobec władz i podrywać autorytet państwa, będą rozwiązywane.** Postanowienia dekretu w szerokim zakresie **ograniczają swobodę prasy.** Wszelkie druki, których treść zagraża bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu **podlegać mają konfiskacie.** Przeciwko uchyleniu przez sąd konfiskaty prokuratorowi przysługiwać ma prawo sprzeciwu, powstrzymujące skutki wyroku. **Podstawą konfiskaty jest zdrada tajemnic wojskowych,** nawoływanie do **nieposłuszeństwa wobec przepisów ustawowych** wzywanie **do aktów gwałtu, strajku generalnego oraz strajków w zakładach użyteczności publicznej.**

Konfiskacie ulegać mają poza tem pisma perjodyczne, dopuszczające się **obrazy urzędników państwowych, rozpowszechniające nieprawdziwe wiadomości,** o ile te ostatnie zagrażają interesom państwa. Zakaz wydawania dzienników może trwać **cztery tygodnie,** a w razie wielokrotnego niestosowania się do przepisów ustawowych — **do 6 miesięcy.**

Dekret wywołał wielkie zaniepokojenie w kołach prasowych. Prezydjum Związku Prasy Niemieckiej wystosowało do prezydenta Hindenburga telegram, w którym składa ostry protest przeciwko zamierzeniom ograniczenia wolności słowa drukowanego.

O poprawny język w ustawach

Posiedzenie komitetu techniki ustawodawczej w Senacie

Warszawa, 9. 2. (PAT). Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie komitetu techniki ustawodawczej w senacie. Jak wiadomo, zadaniem tego komitetu jest badanie wszelkich ustaw w senacie rozważanych pod kątem widzenia poprawności formy ustawodawczej i języka. Na przewodniczącego komitetu powołano wicemarszałka senatu Boguckiego, na zastępcę senatora Walerego Romana. Komitet omówił szczegółowo postępowanie i współpracę komitetu z poszczególnemi komisjami. Na zakończenie dokonano rozdziału referatów zgłoszonych do sejmu projektów ustaw.

Polska zgłosiła udział

do turnieju o mistrzostwo świata w piłce nożnej

Warszawa, 9. 2. (PAT) Do turnieju piłkarskiego o mistrzostwo świata zgłosiło się dotychczas 12 państw: Niemcy, Francja, Italja, Węgry Austrja, Belgja, Szwajcarja, Czechosłowacja, Jugosławja, **Polska,** Rumunja, i Hiszpanja. **Termin zgłoszeń upływa z dniem 28 bm.**

Wykluczenie znanego kompozytora

ze Stow. Kompozytorów Polskich

(o) Warszawa, 9. 2. (tel. wł). **Wielkie wrażenie w sferach artystycznych stolicy wywołało ostatnie zebranie zarządu Stowarzyszenia Kompozytorów Polskich, na którem postanowiono wykluczyć z organizacji znanego kompozytora prof.** *Piotra Rytla,* **za nadużycia pieniężne popełnione na terenie stowarzyszenia.**

Zawodowy kalumniator p. Nowaczyński

skazany na 2 tygodnie aresztu

(o) Warszawa, 9. 2. (tel. wł.) Wczoraj **odbył się tu z oskarżenia red. Marjana Dąbrowskiego proces prasowy przeciwko Adolfowi Nowaczyńskiemu.**

Red. Dąbrowski oskarżył Nowaczyńskiego o oszczerstwo za artykuł, umieszczony w „Gazecie Warszawskiej", p. tyt. „Elita w Krynicy". **W artykule tym** Nowaczyński daje do **zrozumienia, że** wydawany przez red. Dąbrowskiego **„Ilustrowany Kurjer Codzienny"** korzysta **z subwencji, udzielanych** mu przez wrogie **Polsce czynniki,** a mianowicie Czechów.

Sąd uznał Adolfa Nowaczyńskiego winnym **oszczerstwa i skazał** go na 2 tygodnie aresztu.

Lody ruszyły

Lwów, 9. 2. (PAT). Wskutek podniesienia **się temperatury nastąpiło ruszenie lodów na Sanie. Pod Górami** lody ruszyły wczoraj w **południe przy stanie 1,60** ponad stan normalny. **Pod Leskiem ruszył lód** wczoraj po południu, przyczem wskutek uszkodzenia prowizorycznego mostu komunikacja na drodze państwowej Leszko—Roztoki została przerwana. **Na rzece Wisłok lód ruszył** wczoraj pod Krosnem **przy stanie 1 m.** ponad stan normalny. **Na całym Wisłoku lód płynął,** nie wyrządzając szkód. Na Bugu, Dniestrze i dopływach w województwie lwowskiem lód jeszcze stoi.

Sacharyna w skórze sarniej

Kępno, 9. 2. (PAT). Donoszą z Sieradza, że **urzędnicy skarbowi** w czasie rewizji swojego **rewiru przychwycili na drodze między Opatówkiem i Błaszakami** znaczny **przemyt sacharyny. Przemyt ukryty był w skórze sarniej, wypchanej dla celów muzealnych, a przeznaczonej dla szkoły w Sieradzu.** Skórę z przemytem wiózł **wozem znany** przemytnik z Wielunia **Kostrzewa,** który zdołał zbiedz.

Drugi dzień procesu przywódców Centrolewu

przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie

Warszawa, 9. 2. (PAT). Wczorajsze posiedzenie sądu apelacyjnego w sprawie posła Liebermana i in. rozpoczęło się o godz. 10 rano. **Sąd wysłuchał dalszego ciągu referatu sędziego Chodeckiego,** a mianowicie: streszczenie zeznań, złożonych w pierwszej instancji przez świadków obrony oraz motywów wyroku sądu okręgowego. Następnie referent **streścił skargę apelacyjną urzędującego prokuratora,** który w konkluzji prosi o zmianę wyroku sądu okręgowego i zastosowania art. 97 K. K. z r. 1932.

Z powodu nieobecności na sali zarówno obrońców jak i oskarżonych, **przewodniczący** sędzia Gacek zarządził odczytanie **trzech skarg apelacyjnych obrony w całości.** Skargi te jedna w imieniu wszystkich oskarżonych, druga adwokata Urbanowicza **w imieniu oskarżonego Kiernika** i trzecia adwokata Szurleja **w imieniu oskarżonego Witosa.** W konkluzji **skargi domagają się uchylenia wyroku sądu okręgowego i uniewinnienia oskarżonych.**

Następnie przewodniczący oświadczył, iż w tych skargach apelacyjnych **obrońcy oskarżonych wnoszą o wyeliminowanie ze sprawy ulotek, druków, artykułów prasowych, okólników władz partyjnych, enuncjacyj personalnych, dowodów istnienia milicji** *PPS* **i in., jak również akt dwóch spraw, a mianowicie sprawy o przygotowanie zamachu na Marszałka** *Piłsudskiego* **i sprawy zajść w dniu 14-go** września 1932 r. w Alejach **Ujazdowskich w Warszawie.**

W związku z tym wnioskiem obrony prokurator Grabowski w dłuższym wywodzie, opierając **się na przepisach kodeksu postępowania karnego** oraz orzeczeniach **Sądu Najwyższego** zbijał argumenty **obrońców,** wnosząc o odrzucenie ich wniosku. **Sąd apelacyjny** po naradzie ogłosił **postanowienie, w którem** uznał, że **brak ustawowych podstaw do wyłączenia** wymienionych **akt do sprawy niniejszej z tem jednak, że odczytaniu nie** podlegają protokóły rozpraw oraz **części wyroku,** dotyczące zeznań **świadków, nie zbadanych w sprawie niniejszej.** W **pozostałych** częściach **wniosek obrony odrzucono, podzielając** w tym względzie **motywy wyroku sądu** okręgowego.

Wobec nie zgłoszenia żadnych innych wniosków o uzupełnienie przewodu, **przewodniczący zamknął przewód sądowy i zarządził przerwę do dnia dzisiejszego.**

Dziś zabierze głos prokurator Rauze i Grabowski.

Trzęsienie ziemi w Badenji

50 kominów fabrycznych w gruzach — Znaczne straty materjalne ludności

Berlin, 9. 2. (PAT). Cała południowo-zachodnia **Badenja została nawiedzona wczoraj trzęsieniem ziemi,** które rozpoczęła się o godz. **8 rano i trwało 35 sekund.**

Najsilniejsze wstrząsy dały się odczuć w **Rastadt,** gdzie **runęło zgórą 50 kominów fabrycznych i zarysowały się ściany wielu domów. Ludność ogarnęła panika.** Władze policyjne ewakuowały mieszkańców wielu domów, zagrożonych zawaleniem. Liczni **przechodnie pokaleczeni odłamkami spadających gzymsów i szyb okiennych.** Szkody materjalne znaczne. Poza domami, które zarysowały się od wstrząsów aż do fundamentów uszkodzone również zostało i mienie mieszkańców, a w szczególności **zniszczeniu uległy meble i sprzęty domowe.**

Również i w innych miasteczkach jak **Karlsruhe, Steinhausen, Oettigheim** i in. odczuto dość silne wstrząsy. **W Oettigheim uszkodzony został miejscowy ratusz.** Wedle notowań sejsmograficznych, epicentrum trzęsienia znajdowało się na linji z południa na **południowo-wschód od Karlsruhe w promieniu 15 km. Wstrząsy miały charakter tektoniczny.**

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronę 7-łamowej . . 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł — w tekście . . . . . 0.50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy ! nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej. . . . . . 15 fen.
„ „ „ „ 4 „ . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Ze terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

*Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Mickiewicza 3.
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Władysław Kawałkowski Inowrocław, Rynek 25.
Redaktor odpowiedz. na Grudziądz, Józef Stanaub, Grudziądz, Rynek 10/II.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwa „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki" „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu*

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma